Redakcja i Administracja: Olsztyn, ul. 22 Lipca 16 tel. 26-90 i 25-23. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny Wydaje Spółdzielnia Wyd. „Czytelnik".

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ

Prenumerata miesięczna zł. 135. Zgłoszenia przyjmuje Administracja: 22 Lipca 16 tel. 26-49. Ogłoszenia drobne od 10 do 20 zł., wymiarowe w tekście od 45 — 70 zł., za tekstem od 35—45 zł.

Nr 44 (643) B PONIEDZIAŁEK, 14 LUTEGO 1949 ROKU CENA 5 ZŁ.

Wrogie stanowisko wobec ZSRR i demokracji ludowych

uniemożliwiło udział Jugosławii w Naradzie Moskiewskiej

Wymiana not między Belgradem i Warszawą

W związku z powołaniem Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej na konferencji, odbytej w Moskwie w styczniu br., między Rządem Jugosławii a Rządem Polski nastąpiła wymiana not.

Min. Spraw Zagr. Jugosławii skierowało w dniu 1 bm. do Ambasady RP. w Belgradzie notę w sprawie narady gospodarczej przedstawicieli ZSRR, Polski, Bułgarii, Czechosłowacji, Rumunii i Węgier, odbytej w Moskwie w styczniu 1949 r. oraz w sprawie powołania do życia Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej tych krajów. Rząd jugosłowiański wyraża w nocie swej zdziwienie z powodu tego, że nie zaproszono Jugosławii na wspomnianą wyżej naradę. Rząd Jugosławii oświadcza, że niezaproszenie Jugosławii oznacza akt dyskryminacji, który jest sprzeczny z układami, jakie Jugosławia zawarła z państwami, uczestniczącymi w naradzie.

Nota stwierdza, że uchwały powzięte na tej naradzie, a w szczególności ustalenie zasady równości i pełnego równouprawnienia wszystkich państw, należących do wspomnianej Rady, — odpowiadają poglądom rządu jugosłowiańskiego. Rząd jugosłowiański wyraża opinię, że wobec tego mógłby również uczestniczyć w Radzie Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.

Rząd jugosłowiański wysuwa przy tym, jako warunek swego udziału w Radzie Wzajemnej Pomocy Gospodarczej — żądanie niezwłocznego przystąpienia do realizacji wszystkich zobowiązań, wynikających z układów, zawartych z Jugosławią oraz położenie kresu kampanii skierowanej rzekomo przeciwko Jugosławii.

Noty o identycznym brzmieniu skierował rząd jugosłowiański również do ambasad Zw. Radzieckiego, Bułgarii, Czechosłowacji, Rumunii i Węgier.

Odpowiedź Rządu R. P.

W odpowiedzi na notę jugosłowiańską, ambasador R. P. w Belgradzie, J. K. Wende, złożył notę Rządu Polskiego, w której m. in. czytamy:

„Rząd Polski rozważył notę Rządu Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii, która wyraża „zdziwienie" z powodu niezaproszenia Jugosławii do udziału w naradzie gospodarczej przedstawicieli ZSRR, Polski, Bułgarii, Czechosłowacji, Rumunii i Węgier, oraz zawiera twierdzenie, że wskutek tego popełniono w stosunku do Jugosławii „akt dyskryminacji", sprzeczny „z istniejącymi układami, zawartymi przez Jugosławię z ZSRR, Polską i z innymi krajami — uczestnikami wspomnianej narady".

Rząd Polski uważa, że zacytowane wyżej twierdzenie Rządu Jugosławii jest pozbawione podstaw, albowiem właśnie Rząd Jugosławii zająwszy wrogie stanowisko wobec ZSRR i krajów demokracji ludowej, UNIEMOŻLIWIŁ UDZIAŁ JUGOSŁAWII W NARADZIE MOSKIEWSKIEJ.

Rząd Polski uważa za konieczne podkreślić, że to wrogie stanowisko Rządu Jugosławii w stosunku do Polski pozostaje w całkowitej sprzeczności z polsko - jugosłowiańskim układem o przyjaźni i wzajemnej pomocy oraz tymi zobowiązaniami, które wynikają dla Jugosławii z tego układu. W tych okolicznościach Rząd Jugosławii nie ma podstaw do wyrażania zdziwienia z powodu niezaproszenia przedstawicieli jugosłowiańskich na wymienioną wyżej naradę w Moskwie, a równocześnie **NIE MA TEŻ PODSTAW DO MÓWIENIA O JAKIEJKOLWIEK BĄDŹ DYSKRYMINACJI.**

Co się tyczy zagadnienia „równości" i „pełnego równouprawnienia" wszystkich uczestników Rady, o których mowa w nocie Rządu Jugosławii, to powyższa zasada zawsze leżała u podstaw polityki ZSRR i krajów demokracji ludowej.

Właśnie polityka Rządu Jugosławii NARUSZA TĘ ZASADĘ, usiłowanie zaś przedstawienia tej zasady jako czegoś nowego w polityce ZSRR i krajów demokracji ludowej jest tylko jeszcze jednym dowodem dwulicowości Rządu Jugosławii.

2 warunki — 2 insynuacje

Rząd Jugosławii wysuwa dwa warunki swego przystąpienia do Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej:

Po pierwsze, Rząd Jugosławii żąda przywrócenia działania istniejących układów z Jugosławią o wzajemnej pomocy i przyjaźni, naruszonych jakoby przez Zw. Radziecki i kraje demokracji ludowej. Ta pretensja Rządu Jugosławii jest nawskroś obłudna i obliczona na to, aby wprowadzić w błąd naród jugosłowiański. W rzeczywistości to nikt inny, a właśnie **RZĄD JUGOSŁAWII NARUSZYŁ TE UKŁADY I ZOBOWIĄZANIA, ZASTĘPUJĄC DAWNĄ POLITYKĘ PRZYJAŹNI Z POLSKĄ — POLITYKĄ WROGOŚCI.**

Po wtóre, Rząd Jugosławii domaga się zaprzestania kampanii, prowadzonej rzekomo przeciwko Jugosławii. Ta pretensja jest również nawskroś obłudna i obliczona na to, aby wprowadzić w błąd naród jugosłowiański.

Rząd Jugosławii nie może nie wiedzieć, że ani Zw. Radziecki, ani kraje demokracji ludowej nie prowadzą żadnej kampanii przeciwko Jugosławii, stosują zaś jedynie krytykę, wrogiej w stosunku do ZSRR i krajów demokracji ludowej, polityki Rządu Jugosławii.

Nie jest dla nikogo tajemnicą, że Rząd Jugosławii stosuje masowe represje i aresztowania wobec obywateli jugosłowiańskich, stojących na stanowisku przyjaźni z ZSRR i krajami demokracji ludowej. **Tych masowych represji i aresztowań nie można kwalifikować inaczej, niż jako PRZEJAW WROGIEJ POLITYKI W STOSUNKU DO ZSRR I KRAJÓW DEMOKRACJI LUDOWEJ.**

Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej została utworzona nie dla zwykłej współpracy gospodarczej, jaka istnieje na przykład między ZSRR a Belgią czy Holandią w dziedzinie handlu. Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej jest utworzona dla **SZEROKIEJ WSPÓŁPRACY GOSPODARCZEJ KRAJÓW, KTÓRE STOSUJĄ WZAJEMNIE UCZCIWĄ I PRZYJAZNĄ POLITYKĘ.**

Rząd Polski uważa za pożądany udział Jugosławii w Radzie Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Ale udział Jugosławii w Radzie Wzajemnej Pomocy Gospodarczej możliwy jest tylko w tym wypadku, jeżeli Rząd Jugosławii wyrzeknie się wrogiej polityki wobec ZSRR i krajów demokracji ludowej i powróci do dawnej polityki przyjaźni.

* * *

Obecny stosunek rządu Jugosławii do Polski jest powszechnie znany. Pamiętamy nieprzyjazne wystąpienia władz jugosłowiańskich wobec młodzieży polskiej, która odbywała studia w Jugosławii.

Dzienniki belgradzkie zamieściły oszczercze i kłamliwe artykuły o Polsce — z okazji otwarcia w Belgradzie wystawy polskiej, obrazującej dorobek Polski Ludowej.

Prasa Tita korzysta z każdej okazji, aby zaatakować Polskę, ujawniając swój wrogi stosunek wobec naszego kraju.

Tak samo ustosunkowała się Jugosławia do ZSRR. Znalazło to swój wyraz w fakcie, że wskutek nieprzyjaznego stanowiska handlowej delegacji jugosłowiańskiej podczas rokowań w Moskwie, — obroty handlowe radziecko-jugosłowiańskie znacznie się obniżyły.

Gwałtowne, wrogie ataki rządu jugosłowiańskiego na Bułgarię, Czechosłowację, Węgry i Rumunię — mnożą się z dniem każdym.

Oddalając się coraz bardziej od ZSRR i krajów demokracji ludowej, rząd jugosłowiański stacza się coraz głębiej na manowce zdrady i bankructwa.

Ograniczając równocześnie swe handlowe stosunki z ZSRR i krajami demokracji ludowej, rząd jugosłowiański coraz bardziej uzależnia się od kół imperialistycznych.

W tym stanie rzeczy na kpiny zakrawa pretensjonalna nota jugosłowiańska. Zawiera ona próbę zamiany przyczyn na skutki, aby wprowadzić w błąd opinię publiczną Jugosławii i poprawić pozycję rządu jugosłowiańskiego. Lecz wymowa faktów, przedstawionych w odpowiedzi na notę jugosłowiańską, jest zbyt jasna, aby obłudne fortele kliki kierowniczej Belgradu mogły kogoś przekonać.

Rząd Polski nie wątpi, że tylko zdecydowane zerwanie z polityką wrogości i przejście na drogę polityki przyjaźni może odpowiadać najistotniejszym interesom narodów Jugosławii, interesom ich rozkwitu gospodarczego i niezawisłości Jugosławii.

Odpowiedź o identycznej treści złożył charge d'affaires ZSRR w Jugosławii, Szniukow, w dniu 11 bm.

Lody na Wiśle tają

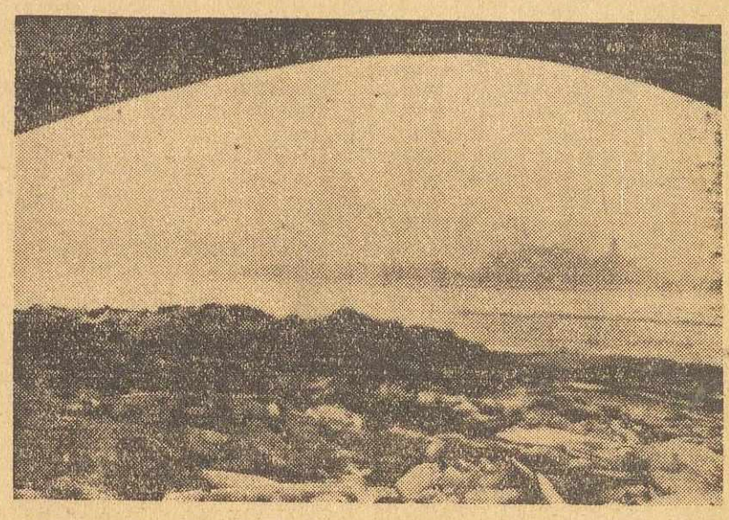

Na 8 km. w górę od mostu Poniatowskiego utworzyła się na Wiśle pokrywa lodowa. Jedynie przy samym brzegu woda płynie wąskim pasmem, które wskutek odwilży poszerza się z dnia na dzień.
Niedługo należy oczekiwać już drugiego spływu lodu w tej zimie.
Na zdjęciu: zwały kry wyrzucone na brzeg pod mostem Poniatowskiego.

W interesie podżegaczy wojennych i magnatów przemysłowych

Chęć podtrzymania tarć między narodami

powodem odrzucenia przez Anglosasów pokojowych propozycji radzieckich

10 bm. odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, na którym, inspirowana przez Amerykanów, większość odrzuciła radzieckie propozycje rozbrojeniowe, aprobując równocześnie ogólnikową rezolucję, uchwaloną przez większość Zgromadzenia — również nie w myśl wskazówek USA.

Negatywne stanowisko wobec propozycji radzieckiej zamanifestował **Austin**, który dał do zrozumienia, że liczy na to, iż Rada natychmiast odrzuci propozycje radzieckie. Delegat Kanady — poparł skwapliwie stanowisko USA. Inni delegaci, należący do większości uległej USA, w ogóle nie zabrali głosu.

Delegat radziecki, **Malik**, wygłosił przemówienie, w którym przypomniał, że Zw. Radziecki czynił od dawna starania, by wprowadzono w życie uchwałę Generalnego Zgromadzenia z 1946 r., przewidującą ogólną redukcję zbrojeń i sił zbrojnych oraz zakaz energii atomowej.

Wysiłki te spotykały się jednak wciąż z oporem ze strony delegacji bloku anglo-amerykańskiego, zwłaszcza zaś delegacji USA i W. Brytanii, które pod różnymi pretekstami sprzeciwiały się redukcji swych sił zbrojnych i zbrojeń, oraz zakazowi broni atomowej, aż wreszcie osiągnęły uchwalenie wygodnej dla nich rezolucji, nie zawierającej konkretnych propozycyj w tej dziedzinie.

Autorzy tej rezolucji dążyli do wytworzenia takiej sytuacji, w której St. Zjednoczone, W. Brytania i inne kraje bloku amerykańskiego miałyby całkowitą możliwość kontynuowania zaciekłego wyścigu zbrojeń i organizowania wszelkiego rodzaju agresywnych bloków i sojuszów.

Starano się w ten sposób utrzymać stan napięcia w stosunkach międzynarodowych, co odpowiada tylko podżegaczom wojennym i magnatom przemysłu zbrojeniowego, zarabiającym miliardy na zamówieniach wojskowych.

Z kolei delegat radziecki omówił nowe propozycje ZSRR, stwierdzając, że przewidują one podjęcie konkretnych kroków w dziedzinie rozbrojenia i ustalenie ścisłych terminów, a ponadto zawierają projekt rychłego wprowadzenia w życie konwencji o zakazie broni atomowej i o kontroli nad energią atomową.

Następnie przemawiał delegat Ukrainy Tarasenko popierając stanowisko delegata ZSRR i zbijając obiekcje delegata amerykańskiego.

Delegat francuski nie zdecydował się na otwartą opozycję wobec propozycyj radzieckich, starając się jedynie pomniejszyć ich doniosłość.

W głosowaniu nad meritum propozycji radzieckich, nikt z członków Rady nie odważył się wystąpić przeciwko tym propozycjom.

W ten sposób większość anglo-amerykańska w Radzie Bezpieczeństwa urzeczywistniła swój „spisek milczenia", by storpedować propozycje radzieckie.

Sprawa gubernatora Triestu

NOWY JORK (PAP). Przedstawiciel Zw. Radzieckiego w Radzie Bezpieczeństwa, Malik, zwrócił się do przewodniczącego Rady z prośbą o włączenie sprawy mianowania gubernatora wolnego obszaru Triestu do porządku dziennego najbliższego posiedzenia Rady, które odbędzie się 15 bm.

Na tym samym posiedzeniu Rada rozpatrzy również wniosek Koreańskiej Republiki Ludowej o przyjęcie jej w poczet członków ONZ.

Żaden pakt nie zastąpi O. N. Z.

Trygve Lie przeciwko blokom regionalnym

Konsternacja w Waszyngtonie

NOWY JORK (PAP). Sekretarz gen. ONZ złożył na konferencji prasowej oświadczenie, w którym podkreślił, że pakty regionalne nie mogą zastąpić systemu bezpieczeństwa światowego.

Pakty regionalnie mogą odegrać pozytywne znaczenie jedynie w tym wypadku, jeżeli nie kolidują z kartą ONZ. Żaden pakt — podkreślił Trygve Lie — nie może zastąpić ONZ.

PARYŻ (PAP). Oświadczenie Trygve Lie znajduje się w centrum zainteresowania francuskiej opinii publicznej. **„Ce Soir"** stwierdza, że deklaracja Trygve Lie, godząca w pakt atlantycki, **WYWOŁAŁA ZAMIESZANIE W WASZYNGTONIE.**

„Combat" podkreśla, że sekr. gen. ONZ zajął niedwuznaczą pozycję, przestrzegając przed zawarciem pakt tu atlantyckiego.

Półoficjalny organ francuskiego min. spraw zagr. **„Monde"**, omawiając wystąpienie Trygve Lie, występuje z brutalnym atakiem na ONZ. Dziennik wyraża pogląd, jakoby postanowienia karty ONZ nie odpowiadały obecnej sytuacji międzynarodowej. W tym stanie rzeczy należy— zdaniem pisma — zamienić ONZ na system paktów.

„Humanite" stwierdza, że Trygve Lie, potępiając pakt atlantycki, zwrócił uwagę opinii światowej na powagę sytuacji, wytworzonej przez imperialistów amerykańskich, którzy dążą do zastąpienia karty ONZ pakt tem atlantyckim.

Dziennik zaznacza, że redakcyjne zmiany tekstu projektowanego pakt tu atlantyckiego nie zmieniają by najmniej jego rzeczywistego charakteru. Pakt atlantycki nie przestaje bowiem być sojuszem antyradzieckim.

LONDYN (PAP). Prasa brytyjska pominęła milczeniem oświadczenie Trygve Lie w sprawie paktów regionalnych.

Czyn 1-majowy młodzieży huty „Florian"

Młodzież robotnicza z huty Florian w Świętochłowicach wezwała pod hasłem czynu 1-Majowego młodzież i załogi zakładów produkcyjnych z całego kraju do zwiększenia wydajności produkcji.

Młodzi hutnicy inaugurując czyn 1-Majowy przyjęli na siebie zobowiązania mające na celu wcześniejsze wykonanie planu produkcyjnego.

Polityka Bevina na Bl'skim Wschodzie zakończyła się zupełnym fiaskiem

— stwierdza czasopismo radzieckie

MOSKWA (PAP). **„Izwiestia"** publikują artykuł stwierdzający, iż ostatnia dyskusja w angielskiej Izbie Gmin świadczyła o całkowitym fiasku polityki Bevina na Bliskim Wschodzie.

„Polityka Bevina wobec Palestyny — piszą „Izwiestia" — która mało się różniła od polityki jego poprzedników — konserwatystów dowiodła, że brutalne stosowanie siły w okresie wzmagania się ruchu narodowo-wyzwoleńczego w krajach zależnych w konsekwencji prowadzi do bezwzględnego fiaska. Jawna interwecja angielskich sił lotniczych podczas działań wojennych w Negevie i przybycie wojsk angielskich do Akaby wywołało oburzenie nawet wśród byłych zwolenników Bevina. Uznanie państwa Izrael de facto i oświadczenie premiera Attlee, że rząd angielski rzekomo „nie widzi możności utrwalenia pokoju w Palestynie przy pomocy siły" to jedynie **OFICJALNE POTWIERDZENIE FIASKA POLITYKI BEVINA".**

Intelektualiści w obronie pokoju

Wielki wiec w Paryżu

PARYŻ (PAP). W związku z zakończeniem w Paryżu prac „Międzynarodowego Biura Łączności dla Obrony Pokoju", odbył się wielki wiec, któremu przewodniczył poeta Paul Eluard.

Pierwsza zabrała głos pisarka hinduska Anil de Silva, która zobrazowała nędzę i ucisk, jaki cierpią masy ludowe Indii.

Delegat polski, prof. Rzepiński podkreślił wysiłki Polaków w odbudowie kraju oraz ich niezachwianą wiarę w pokój.

Z kolei przemawiał Murzyn, Aime Cesaire z Martyniki. — Nie jest rzeszą możliwą — powiedział on — by społeczeństwo, które postawiło sobie za cel zapewnienie szczęścia jak największej liczbie ludzi, mogło pragnąć wojny. — Słowa te wywołały owację na cześć Zw. Radzieckiego.

Na wiecu odczytano list ks. Boulier, który stwierdził m. in.:

„Podżegaczy wojennych trzeba przyprzeć do muru i zmusić ich do rozmów. Francuzi nie będą uczestniczyli w zbrodniczych planach, skierowanych przeciwko ZSRR. Nie wystarczy myśleć o pokoju, należy o pokój walczyć. Walka ta zakończy się zwycięstwem".

Przewodniczący radzieckiego związku pisarzy Fadiejew owacyjnie witany przez zgromadzonych, stwierdził m. in.: „Siły wszystkich prawdziwych przyjaciół pokoju winny się zjednoczyć niezależnie od ich poglądów politycznych".

Jako ostatni głos zabrał Louis Aragon, który zreasumował obrady paryskie.

Likwidacja bandy NSZ w woj. warszawskim

Organa bezpieczeństwa przeprowadziły energiczną akcję w celu zlikwidowania elementów bandyckich na terenie kilku powiatów warszawskich.

11 bm. grupa operacyjna organów bezpieczeństwa przy wydatnej pomocy ludności miejscowej otoczyła pod Bodzanowem zebranych w lesie 9 bandytów — niedobitki bandy NSZ-owskiej — stoczyła z nimi walkę, w której zabito 5 bandytów, zaś 4 pozostałych uję

Partia postępowa USA wzmaga walkę z dyskryminacja rasowa

Oświadczenie Wallace'a

WASZYNGTON (PAP). — Amerykański związek walki o prawa obywatelskie zorganizował w Waszyngtonie wielki wiec, na którym wystąpił Wallace. Poruszył on w przemówieniu sprawę ucisku mniejszości narodowych w St. Zjednoczonych, stwierdzając, że ucisk ten jest nierozerwalnie związany z reakcyjną zagraniczną polityką rządu Trumana.

Wallace przypomniał, że delegacja USA sprzeciwiła się swego czasu wniesieniu do Karty ONZ punktu, który by zakazywał konstytucyjnie wszelkiego rodzaju dyskryminacji narodowych, rasowych, lub religijnych.

Wallace oświadczył, że amerykańska polityka dyskryminacji w odniesieniu do Murzynów doszła do takich rozmiarów, że stała się hańbą narodową. Mówca zapowiedział w konkluzji wzmocnienie walki partii postępowej o pełne poszanowanie praw Murzynó

Dymisja holenderskiego min. kolonii

HAGA (PAP). Holenderski min. terytoriów zamorskich, Sassen, podał się do dymisji.

Ogłoszony w tej sprawie komunikat rządowy stwierdza, że między Sassenem a innymi członkami rządu ujawniły się różnice zdań co do polityki w stosunku do Indonezii.

Uczeni belgijscy kupują uran na czarnym rynku

BRUKSELA (PAP) Uczony belgijski, prof. Cosyns, który prowadzi badania nad energią atomową, oświadczył, że naukowcy belgijscy zmuszeni są kupować uran na czarnym rynku. Pomimo faktu, że ponad 50 proc. światowych złóż rudy uranowej znajduje się w Kongo belgijskim, uczeni w tym kraju nie posiadają dostatecznej ilości tego surowca dla prac naukowych. Belgia zwróciła się ostatnio do Stanów Zjednoczonych z prośbą o odstąpienie 1 procent produktów uranowych. Prof. Cosyns zaznaczył, że w Belgii istnieją duże możliwości wyprodukowania stosu atomowego, jednak dotychczas natrafia się na nieprzezwyciężone trudności, które uczony nazwał „wielkim spiskiem", uniemożliwiającym kontynuowanie prac badawnych.

Uczony belgijski podkreślił, że w Stanach Zjednoczonych marnuje się olbrzymie ilości produktów ubocznych z uranu, które można by wykorzystać dla celów leczniczych i przemysłowych.

Brnie coraz dalej Blum za rozbudową niemieckiego przemysłu

PARYŻ (PAP). W „France Soir" ukazał się artykuł Bluma na temat przemysłu zachodnio - niemieckiego. Blum wypowiada się bez zastrzeżeń za znaczną rozbudową tego przemysłu, pisząc m. in.: „Ja i moi przyjaciele byliśmy zawsze przeciwni ograniczeniu potencjału przemysłowego Niemiec, a szczególnie produkcji stali w Zagłębiu Ruhry".

Nowy rząd — stara polityka

Japonia coraz bardziej oddala się od demokracji

MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje komentarz dziennika szanghajskiego „Szen-Bao" na temat nowego rządu japońskiego, na którego czele stanął ponownie Yoszida.

Stwierdzając, że Japonia oddala się coraz bardziej od demokracji, dziennik ostrzega przed łudzeniem się, jakoby nowy rząd japoński zdecydował się na jakiekolwiek reform

Zdaniem „Szen - Bao", nowy gabinet zwiększy jeszcze bardziej wyzysk robotników oraz zaostrzy kurs przeciwko elementom lewicowym. Nie ma najmniejszej nadziei na demokratyzację gospodarki japońskiej, a kraj w swym całokształcie przypomina coraz bardziej Japonię z lat przedwojennych.

Generał Eisenhower doradcą Trumana

WASZYNGTON (PAP). Kancelaria Białego Domu ogłosiła oficjalnie o czasowej nominacji gen. Dwight Eisenhowera na stanowisko głównego doradcy wojskowego przy prezydencie Trumanie i min. obrony narodowej.

LONDYN (PAP). Omawiając nową funkcję gen. Eisenhowera, korespondent dziennika Evening Standard donosi z Waszyngtonu, że „stałe kłótnie i rywalizacje pomiędzy poszczególnymi departamentami amerykańskich sił lądowych, powietrznych i morskich stały się głównym powodem powołania gen. Eisenhowera na stanowisko doradcy wojskowego prezydenta Stanów Zjednoczonych".

Znaczne ulgi w podatku gruntowym
otrzymują rolnicy - hodowcy
Wywiad z pełnomocnikiem Rządu

Uchwalone przez Radę Ministrów ulgi podatkowe dla rolników hodowców, wywołały duże zainteresowanie w całym kraju.

W związku z tym podajemy poniżej kilka informacji, uzyskanych od pełnomocnika do Spraw Podatku Gruntowego — ob. Mierzwińskiego.

Uprzywilejowanie hodowli, będące dalszym zwiększeniem jej opłacalności, stwarza korzystne warunki dla wszystkich hodowców. Czynnikiem zachęcającym do hodowli są daleko posunięte ulgi podatkowe.

Przede wszystkim gospodarstwa hodowlane, prowadzące na większą skalę mleczarstwo, hodowlę bydła, względnie innych zwierząt użytkowych, a więc mające zwiększoną przychodowość, opłacały w latach ubiegłych, podobnie jak gospodarstwa, prowadzące uprawy specjalne, odpowiednio zwiększony podatek. Przepisy o zwiększonym opodatkowaniu gospodarstw hodowlanych w b.r. **NIE BĘDĄ STOSOWANE.**

Każdemu rolnikowi, który po 1 lutego b.r. dostarczy, zgodnie z zawartym kontraktem, lub w normalnym obrocie handlowym trzodę chlewną, automatycznie przysługiwać będą ulgi podatkowe.

Zniżki są zależne od przychodowości gospodarstwa, od ilości dostarczonego przez nie żywca i od rejonu, w którym to gospodarstwo się znajduje. Cały kraj podzielony jest na cztery rejony, w których dla gospodarstw o tej samej przychodowości, pragnących korzystać z ulg, obowiązują nieco inne normy dostaw.

Np.: gospodarstwo rolne o rocznej przychodowości do 30 q, które dostarczy 100 kg. żywca, znajdujące się w wojew. poznańskim ,otrzyma 50% zniżki podatku. Ale już gospodarstwo, położone w woj krakowskim, aby otrzymać tę samą zniżkę, musi dostarczyć 90 kg. żywca, a w woj. olsztyńskim tylko 70 kg.

Ulgi będą udzielane bez żadnej zbędnej formalistyki. Wystarczy, jeśli każdy rolnik po sprzedaniu nierogacizny uda się z kwitem, otrzymanym od kupującej instytucji państwowej lub spółdzielczej oraz firmy prywatnej, upoważnionej do skupu, do władz wymiarowych, a więc do gminy, a natychmiast zostanie przyznana mu ulga podatkowa.

Z ulg nie korzystają tylko ci rolnicy, którzy sprzedają żywiec pokątnym handlarzom.

Przemysł państwowy wykonał z nadwyżką
plan produkcji na styczeń b. r.

Wszyskie działy przemysłu państwowego wykonały z nadwyżką plan produkcyjny, przewidziany na styczeń. b. r.

Przemysł obrabiarkowy wykonał 150 proc. przewidzianej planem liczby tokarek, 148 proc. obrabiarek do metali, 108 proc. rewolwerówek, frezarek i innych obrabiarek specjalnych.

Wykonano 120 proc. przewidzianej planem liczby lokomotyw, 106 proc. — wagonów towarowych, 120 proc.— wagonów cystern i 144 proc. — rowerów.

Maszyn rolniczych i młyńskich wykonano ok. 89 tys. sztuk.

Przemysł budowy maszyn włókienniczych wykonał styczniowy plan produkcji maszyn włókienniczych w 137 proc., plan produkcji krosien w 103 proc. oraz plan produkcji części zamiennych — w 107 proc.

Rozpoczęto seryjną produkcję maszyn do szycia dla zakładów konfekcyjnych, w 100 proc. wykonano plan produkcji maszyn dla przemysłu węglowego.

Państwowy przemysł konserwowy wykonał plan w 101,2 proc.

W dziale wydobycia ropy naftowej osiągnięto 105 proc. przewidzianego planu, w produkcji gazoliny surowej — 125 proc., gazoliny stabilizowanej — 116 proc., gazu płynnego — 115 proc., benzyny 110 proc., nafty — 175 proc., olejów smarowych — 133 proc., asfaltu — 126 proc., koksu — 123 proc., parafiny — 117 proc., oraz smarów stałych 140 proc.

Przemysł włókienniczy również pomyślnie przekroczył planowaną produkcję.

Plan produkcji przędzy bawełnianej wykonany został w 102 proc. W produkcji tkanin bawełnianych osiągnięto 110 proc. planu, produkując 29.711 tys. mtr. Wytworzono 2.582 tony przędzy wełnianej, co stanowi przekroczenie planu o 5 proc. Tkanin wełnianych wyprodukowano 3.370 tys. mtr.

Przemysł chemiczny wykonał plan styczniowy w 102 proc. Szczególnie wysokie nadwyżki osiągnęto w produkcji garbników, przekraczając plan o 40 proc., soli glauberskiej — o 20 proc., kwasu solnego — o 12 proc. planu, acetylenu — o 19 proc. oraz o 22 proc. detek samochodowych.

Również inne działy przemysłu wykonały wyznaczone im plany produkcyjne ze znacznymi nadwyżkami.

Znaczny wzrost wymiany handlowej
pomiędzy W. Brytanią a Hiszpanią

LONDYN (PAP). Wychodząca w Londynie gazeta **„Spain Today"** podaje, że W. Brytania w r. ub. znacznie rozszerzyła stosunki handlowe z Hiszpanią frankistowską.

W ciągu pierwszych 9 miesięcy 1948 r. Anglia sprowadziła z Hiszpanii i kolonii hiszpańskich towary wartości 25 milionów funtów szterlingów w porównaniu z 19 mil. funtów za ten sam okres roku 1947. Jednocześnie eksport brytyjski do Hiszpanii wzrósł z 5 milionów funtów szterlingów za okres pierwszych 9 miesięcy 1947 r. do 11 milionów funtów szterlingów, za ten sam okres roku ub.

„Spain Today" podkreśla, że zawarte ostatnio w Madrycie hiszpańsko-brytyjskie układy handlowe i finansowe umożliwiły gen. Franco rozwiązanie całego szeregu trudnych problemów gospodarczych.

NOWY JORK (PAP). Zjednoczony Komitet pomocy emigrantom antyfaszystowskim zaapelował do prezydenta **Trumana** i sekretarza Stanu **Achesona** o niedopuszczenie do udzielenia przez Chase National Bank pożyczki w sumie 25 milionów dolarów Hiszpanii frankistowskiej.

Komitet stwierdza, że przyznanie takiej pożyczki byłoby sprzeczne z duchem uchwał ONZ i przyczyniłoby się do utrzymania reżimu, który wsławił się terrorem i gwałceniem praw człowieka.

700 Polaków - reemigrantów — na bruku
Nowe bezprawie władz francuskich

Władze francuskie dokonały nowego, oburzającego bezprawia wobec górników polskich. Z Francji wyruszyć miały 20 stycznia i 10 lutego br. 2 pociągi repatriacyjne, aby przywieźć do Polski 700 górników wraz z rodzinami. Reemigranci zawczasu zaczęli porządkować swoje sprawy, wymawiać umowy o pracę, likwidować mieszkania i gospodarstwa, pakować dobytek.

Kiedy wszystko — aż do godziny odjazdu pociągu włącznie — było już uzgodnione z władzami francuskimi; władze te — na 3 dni przed terminem podróży nagle odmówiły Polakom prawa wyjazdu!...

W ten sposób 700 rodzin znalazło się po prostu na bruku! Wśród nich starcy, kobiety, dzieci, chorzy. O powrocie na dawne posady **też** nie było mowy.

W rezultacie — 700 robotników z rodzinami jest na utrzymaniu polskich władz konsularnych i organizacji społecznych, które — zaskoczone nagłą decyzją Francji — ani nie były, ani nie mogły być do tego przygotowane.

W okresie wielkiego strajku węglowego władze francuskie szczodrze szafowały „repatriacją". Policja aresztowała górników polskich, wysiedlała pod eskortą do... Niemiec. Wówczas traktowano to, jako „karę".

Gdy jednak górnik dobrowolnie chce wrócić do ojczyzny — w ostatniej chwili odwołuje się wyjazd pociągu, wyrzuca się ludzi, którzy wszystkie swe sprawy już zlikwidowali, na bruk, skazuje się ich na głód i poniewierkę.

I znowu pytamy: w czyim interesie rząd francuski podejmuje tego rodzaju zdumiewające w swej złośliwości zarządzenia? Że nie w interesie Francji — to jasne. (a)

Austriacka partia komunistyczna
przeciw wciąganiu Austrii do obozu imperialistów

WIEDEŃ (PAP) — 11 lutego odbyło się posiedzenie sekretariatu politycznego Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Austrii, na którym przewodniczący partii poseł Koplenig złożył doniosłe oświadczenie.

Koplenig stwierdził, że z wypowiedzi szeregu polityków austriackich i z komentarzy, kierowanej przez Amerykanów prasy wynika, że ani Anglo-Amerykanie, ani też rząd austriacki nie życzą sobie zawarcia traktatu pokojowego, który by zmusił mocarstwa zachodnie do wycofania wojsk okupacyjnych z Austrii.

Jako pozór dla przeszkodzenia w zawarciu traktatu pokojowego służą rozpuszczane przez koła reakcyjne pogłoski **o rzekomym niebezpieczeństwie komunistycznego zamachu stanu w Austrii.** W rzeczywistości chodzi jednak o coś zupełnie innego, gdyż nikt nie ma wątpliwości co do tego, że komuniści austriaccy nie myślą a żadnym zamachu stanu, ani żaden z sąsiadów Austrii nie zagraża jej niepodległości. Prawdziwym powodem chęci niedopuszczenia do zawarcia traktatu pokojowego jest obawa Amerykanów, że obecny rząd austriacki bez obecności w kraju obcych wojsk nie będzie dość silny, by stworzyć z Austrii mocny człon w agresywnym systemie anglo-amerykańskim w Europie. Anglo-Amerykanom znane jest pokojowe nastawienie ludu austriackiego, który nie będzie cierpliwie przyglądał się próbom włączenia go przez „pakt zachodni" lub „pakt atlantycki" do bloku wojennego.

To jest główna przyczyna, dla której mocarstwa zachodnie nie życzą sobie traktatu pokojowego, a przeciwnie, wzmocnienia swoich sił okupacyjnych w Austrii. **Obecne rokowania w Londynie mają na celu jedynie stworzenie alibi dla mocarstw zachodnich i ich austriackiego personelu pomocniczego w przeprowadzeniu zbrodniczych planów,** zmierzających do zawarcia odrębnych układów Austrii z mocarstwami zachodnimi. Jest jasne, że przeprowadzenie tych planów oznaczałoby rozdarcie Austrii, tak jak stało się to w Niemczech. Poseł Koplenig przytoczył szereg przykładów, które potwierdzają powyższe twierdzenia, przy czym podkreślił fakt zacieśnienia się stosunków handlowych z Bizonią oraz przenoszenia sztabów i wojsk amerykańskich z Wiednia do Górnej Austrii.

Komuniści uważają za swój obowiązek podać te zbrodnicze plany do publicznej wiadomości. Naród austriacki musi być gotów do użycia wszystkich swoich sił w walce o niepodległość Austrii" — zakończył poseł Koplenig swoje oświadczenie.

Przedstawiciel Norwegii
opuścił Waszyngton

WASZYNGTON (PAP). — Oficjalny komunikat wydany wspólnie przez norweskiego min. spraw zagr. Langego i sekretarza stanu Achesona donosi o zakończeniu rozmów waszyngtońskich i stwierdza, że w toku tych rozmów nie powzięto żadnych decyzji w sprawie możliwości przystąpienia Norwegii do paktu atlantyckiego.

Obecnie min. Lange udaje się do Londynu, gdzie ma spotkać się z min. Bevinem.

Robotnicy fabryk łódzkich
manifestują na rzecz pokoju

W Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego Nr 4, odbyło się zebranie załogi fabrycznej, na którym referat pt. „Walka o pokój" wygłosił członek KC PZPR wicemin. **Petrusewicz.**

Mówca wskazał na doniosłe znaczenie inicjatywy Zw. Radzieckiego, zmierzającej do pokojowego załatwienia wszystkich kwestii spornych w polityce międzynarodowej.

Jednak te propozycje utrzymania pokoju — kontynuował mówca — zostały odrzucone przez imperialistów amerykańskich, którym obcy jest interes najszerszych mas ludzi pracujących.

W **Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego Nr 2** zgromadziło się ponad 1500 robotników i pracowników, aby dać wyraz niezłomnej woli utrwalenia pokoju światowego.

Przemówienie, poświęcone aktualnym zagadnieniom, wygłosiła ob. Orłowska, przewodnicząca Wydziału Kobiecego KC PZPR.

Ob. Orłowska omówiła ostatnie oświadczenie Generalissimusa Stalina, wyrażającego gotowość współpracy z państwami kapitalistycznymi w celu utrwalenia pokoju.

Czasowe zwolnienie Reimanna

BERLIN (PAP). Pod naciskiem opinii publicznej, która ostro protestowała przeciwko skazaniu przywódcy komunistycznej partii Niemiec zachodnich Reimanna na 3 mies. więzienia za krytykę uchwał londyńskich, gubernator brytyjskiej strefy okupacyjnej gen. Robertson podpisał rozkaz w sprawie jego zwolnienia.

Reimann został zwolniony tylko czasowo.

Przed dymisją ministra Marie?

PARYŻ (PAP). W poniedziałek odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie francuskiej rady ministrów, na którym będzie rozpatrywana sprawa dymisji min. sprawiedliwości Andre Marie, skompromitowanego umorzeniem dochodzenia przeciwko firmie Sainropt et Brice, która w czasie okupacji osiągnęła olbrzymie zyski, handlując z Niemcami.

Jako następcę min. Marie wymienia się deputowanego MRP Lecourt'a.

Niewygodny sojusznik polityczny

Rząd brytyjski postanowił pozbyć się za wszelką cenę Sidney'a Stanley'a, sprytnego aferzysty, który skorumpował i skompromitował m. in. wicem. handlu Belchera oraz prawicowego działacza bryt. związków zaw. i jednego z dyrektorów Banku Anglii Gibsona. Rząd W. Brytanii wyraził zamiar deportowania aferzysty do Polski, skąd Stanley podobno wyemigrował w wieku lat 13-tu.

Decyzja rządu brytyjskiego jest tym dziwniejsza, że Stanley, który sam siebie określa jako „największego antykomunistę W. Brytanii", jest — bądź co bądź — sojusznikiem politycznym rządu W. Brytanii (Z prasy).

ze świata

ISLANDIA UZNAŁA PAŃSTWO IZRAEL

TEL AVIV. Otrzymano telegram o uznaniu przez Islandię państwa Izrael.

STRAJK POWSZECHNY W PORTACH NOWOZELANDZKICH

MELBOURNE. W piątek wybuchł we wszystkich większych portach nowozelandzkich strajk robotników portowych.

ZAKAZANE PIOSENKI W LONDYNIE

LONDYN. Staraniem Ambasady R. P. odbył się prywatny pokaz filmu „Zakazane Piosenki" dla członków korpusu dyplomatycznego i zaproszonych gości.

WIECZÓR W PRADZE KU CZCI MICKIEWICZA.

PRAGA. Odbył się tu wieczór ku czci Adama Mickiewicza. Odczyt o stosunkach czesko-polskich w 19 wieku wygłosił prof. Szyjkowski.

CZECHOSŁOWACKI ZW. ZAW.

PRAGA. W końcu 1948 r. czechosłowackie zw. zaw. liczyły 3.072.956 członków, przy ogólnej ilości pracowników i robotników około 5 i pół miliona.

DELEGACJA RUMUŃSKICH ZW. ZAW. W MOSKWIE.

MOSKWA. Przybyła tu delegacja rumuńskiej Generalnej Konfederacji Pracy.

WYNIKI WYBORÓW W IRLANDII PÓŁNOCNEJ

ULSTER. W wyborach powszechnych w Irlandii północnej, zwycięstwo odnieśli zwolennicy unii Irlandii północnej z Anglią, zdobywając 35 mandatów.

Nowy system uposażeń
w Wojsku Polskim

Uchwalona ostatnio ustawa o uposażeniu żołnierzy normuje w nowy sposób system płac w wojsku. Uposażenie będzie się obecnie składało z dwóch zasadniczych elementów: uposażenia za stopień i uposażenia za funkcję. Uregulowano również sprawę dodatku za wysługę lat i dostosowano go do warunków pokojowej pracy wojska. Dodatek za wysługę lat nie jest obecnie powszechny, jak to było dotychczas. Minimalny okres służby, uprawniający do pobierania dodatku, podwyższony został do lat 12-tu i wzrasta wraz ze zwiększeniem się stopnia wojskowego.

Z prawa pobierania dodatku za wysługę lat wyłączone zostały stopnie wojskowe — do sierżanta w korpusie podoficerskim i chorążego oraz podporucznika w korpusie oficerskim. Ustawa wychodzi z założenia, że podoficer i oficer winien awansować w okresie 12 lat służby do stopnia uprawniającego go do dodatku za wysługę lat. Dodatek za wysługę lat pomyślany jest w ten sposób, aby przysługiwał przede wszystkim tym oficerom, którzy osiągną przewidziany dla ich etatu służbowego stopień wojskowy i którzy wskutek tego nie będą mogli w dalszym ciągu szybko awansować.

Ustawa reguluje również zagadnienie zaliczenia do wysługi lat dodatku pobieranego dotychczas, a zniesionego w obecnej ustawie, pracy zawodowej, pracy najemnej, działalności antyfaszystowskiej — tym wszystkim oficerom i podoficerom, którzy stopnie wojskowe otrzymali w okresie wojny wyzwoleńczej.

Zachowane zostały uprawnienia ministra obrony narodowej i ministra skarbu do ustanawiania dodatków specjalnych, związanych ze szczególnymi warunkami służby wojskowej. Ustawa wprowadza nowy, ważny dodatek do uposażenia — dodatek dla specjalistów, absolwentów wojskowych i cywilnych szkół specjalnych.

Nowy system uposażeń gwarantuje żołnierzom zawodowym bezpłatne umundurowanie, prawo do kwatery wojskowej i bezpłatną pomoc lekarską wszystkim żołnierzom i rodzinom żołnierzy zawodowych.

Nowość stanowi wprowadzenie odpraw pieniężnych, przysługujących żołnierzom zawodowym w wypadku zwolnienia ich z wojska, oraz uregulowania uposażenia żołnierzy w stanie nieczynnym. Wprowadzono też zapomogę pośmiertną dla rodziny w wypadku śmierci żołnierza zawodowego, oraz wzorem ustawodawstwa cywilnego — zapomogę pośmiertną w wypadku zgonu członka rodziny żołnierza zawodowego.

MYŚLIMY JUŻ O WIOŚNIE

SZCZEGÓLNIE sprzyjające warunki atmosferyczne i łagodny przebieg zimy wpłyną niewątpliwie w r.b. na przyśpieszenie terminu rozpoczęcia prac w polu, a więc wiosennych upraw i siewu. Licząc się z tym jest już dziś rzeczą nieodzowną zmobilizowanie wszystkich czynników, które są niezbędne do należytego przebiegu akcji siewnej. Wchodzą tu pod uwagę takie sprawy, jak przygotowanie: siły pociągowej (mechanicznej i zwierzęcej), ośrodków maszynowych, odpowiedniej ilości nawozów sztucznych, ziarna siewnego, narzędzi rolniczych, a wreszcie kredytów.

Wszystkie te zagadnienia wymagają szczególnej uwagi i starań już chociażby dlatego, że przed naszym rolnictwem stoi w tym roku wielkie zadanie CAŁKOWITEJ LIKWIDACJI ODŁOGÓW.

Szczegółowy plan obsiewów wiosennych przewiduje uprawę i obsiew 8.850 tys. ha, z czego na uprawę zbóż jarych 3.745 tys. ha, roślin okopowych 2.950 tys. ha, przemysłowych, strączkowych i pastewnych 2.158 tys. ha, oraz warzyw i innych 145 tys. ha. — Łącznie biorąc TEGOROCZNY OBSZAR ZASIEWÓW WZROŚNIE W PORÓWNANIU Z ROKIEM UBIEGŁYM O 636 TYS. HA. Jest to więc zadanie bardzo duże i trudne.

CZY stworzone zostały już warunki niezbędne dla pomyślnego przebiegu akcji siewnej? Niewątpliwie tak. — Dość wcześnie, bo już w końcu r. ub. opracowany został plan rozdziału nawozów sztucznych.

Plan ten ustalił, na podstawie realnych cyfr produkcji krajowej, oraz dostaw zagranicznych, ogólną ilość nawozów sztucznych na 590 tys. ton na okres wiosenny. Jest to cyfra prawie dwukrotnie wyższa niż w roku ubiegłym. Z ilości tej przeznaczane jest na sprzedaż wśród rolników najbiedniejszych, na b. dogodnych warunkach — 274 tys. ton, które rozprowadzone zostaną przez spółdzielnie. Część tych nawozów przeznaczona jest na uprawy kontraktowane (oleiste i nasienne), pozostałe ilości nawozów zostaną rozprowadzone w drodze dostaw bezpośrednich do majątków państwowych, upraw kontraktowych (burak cukr., len, tytoń itp.).

Drugie, nie mniej ważne zagadnienie, jakim jest siła pociągowa niezbędna dla przeprowadzania orki i uprawy gleby, również przedstawia się w r.b. o wiele korzystniej niż w latach poprzednich. Rolnictwo dysponuje obecnie znacznie większą siłą pociągową, szczególnie jeśli chodzi o siłę mechaniczną. Ilość koni wynosi ok. 2,5 miliona, czyli o 15% więcej niż w roku ub. Ilość traktorów wynosi na dzień 1.VII.49 r. — 16,5 tys. sztuk, tj. około 28% więcej niż w r. 1948. Wzrosła b. znacznie, bo blisko dwukrotnie ilość ośrodków maszynowych — z 1.720 do 3 tysięcy.

OŚRODKI maszynowe muszą doprowadzić swój sprzęt techniczny do pełnej sprawności i gotowości, tak jak to się dzieje przed każdym wielkim zadaniem bojowym. — Że jednak sprawa ta w terenie nie wszędzie jest jeszcze należycie rozumiana i realizowana, czas już najwyższy, aby spotęgować wysiłek i nie dopuścić do zaniedbań i opóźnień w przygotowaniu parku traktorów środków pędnych i pomocniczych.

Samorzutna akcja pomocy technicznej, jaką okazują ochotniczo zespoły robotników przy naprawie maszyn rolniczych, przybiera coraz szersze rozmiary. — Godną podkreślenia jest np. postawa robotników z Państw. Zakł. Mech. w Ursusie, którzy wolny czas od swych normalnych zajęć poświęcili na remont maszyn rolniczych w ośrodku maszynowym w Łomiankach. Takich przykładów można-by przytoczyć więcej. Świadczą one, że świadomość sojuszu robotniczo-chłopskiego pogłębia się coraz bardziej i znajduje wyraz we wzajemnej bezinteresownej pomocy w takich sprawach, które tej współpracy szczególnie wymagają. Inicjatywa robotników nie zwalnia jednak od troski w tym zakresie T.O.R'u i jego sieci terenowej oraz administracji majątków państwowych czy Związku Samopomocy Chłopskiej.

BIORĄC ogólnie, mamy obecnie o wiele lepsze warunki naturalne i materialne niż rok temu. Trzeba tylko abyśmy te wszystkie możliwości należycie i na czas wykorzystali.

Od plonów bowiem jakie osiągniemy, zależy nie tylko nasza samowystarczalność w zakresie zbóż i ich możliwości eksportowe, ale również — złagodzenie, jeśli nie całkowite usunięcie, trudności i ograniczeń w zakresie zagadnień mięsno-tłuszczowych. Dadzą one bowiem znaczny wzrost zbioru roślin pastewnych, a więc zwiększą bazę paszową niezbędną dla rozwoju akcji hodowlanej, o którą właśnie teraz toczy się walka.

T. D.

Sygnały sportowe

AZS (Warszawa) i SKS Zryw
ugrywają pierwsze mecze siatkówki

Finałowe rozgrywki mistrzostw Polski w siatkówce rozpoczęły się spotkaniem pomiędzy dwoma AZS-ami — warszawskim i wrocławskim. Zespół tego ostatniego broni tytułu mistrzowskiego. Po niezbyt ciekawej grze i nie stojącej na zbyt wysokim poziomie zwycięstwo odnieśli akademicy warszawscy 3:1 (15:11, 15:6, 10:15, 15:9). W zespole wrocławskim najlepiej zagrał Antczak i Maliszewski natomiast w AZS Warszawa najlepszym był Bartosiewicz. Plejewski na ogół zawiódł.

Dużo więcej emocji dostarczyło drugie spotkanie SKS Zryw Gdańsk — ZZK Olsza Kraków. Stało ono na dużo lepszym poziomie niż poprzednie i do ostatniej chwili nie było wiadomo która drużyna wygra. Olsza była równiejsza jako całość ale SKS miał lepszych indywidualistów. Nieszczęściem gdańszczan było **złe ustawienie graczy, tak, że Leonkiewicz nie miał z kim grać pod siatką.** Wtedy to SKS tracił najwięcej punktów.

Najlepszym zawodnikiem Olszy był Klein, natomiast w SKS wyróżnił się Lelonkiewicz. Również dobrzy, chociaż słabsi niż zwykle, Wójtowicz. Po zaciętej pięciosetowej walce wygrał SKS 3:2 (12:15), 16:14, 15:12, 9:15, 15:10).

YMCA — AZS 27:19 (17:9)
w meczu koszykówki

W Łodzi rozegrano ligowy mecz koszykówki pomiędzy warszawskim AZS-em a łódzką YMCA. Po niecekawej i stojącej na niskim poziomie grze wygrali gospodarze 27:19 (17:9). Należy podkreślić, że drużyna AZS składała się z samych niemal juniorów gdyż kilku zawodników z Bartosiewiczem na czele zostało w Warszawie na finałach mistrzostw siatkówki.

Skład drużyny hokejowej wyjeżdżającej do Moskwy

Wyjazd hokeistów polskich do Moskwy na skutek zaproszenia Komitetu dla Spraw Kultury Fizycznej przy Radzie Ministrów ZSRR przybiera realne formy. Została już wyznaczona drużyna, w której skład wchodzą zawodnicy: Maciejko, Więcek, Burda, Wołkowski i Palus z Cracovii, Bromowicz i Świcarz z Legii, Zieliński i Dybowski z Pomorzanina, Csorich i Lewacki z KTH, Gansiniec z Siły siemianowickiej, Muszyński z bydgoskiej Gwardii, Skarbiński i Bugdoł z Baildonu, oraz Nowotarski z Pinsla.

Odjazd do Moskwy nastąpi prawdopodobnie 20 lutego. Już 15-go mają się wszyscy zawodnicy zebrać w Warszawie, z osobistym ekwipunkiem i z kijami hokejowymi. Kierownikiem sportowym drużyny będzie p. Wacław Kuchar

Realizujemy akcje „H" (2)

CHŁOP MAŁO I ŚREDNIOROLNY bazą socjalną rozwoju hodowli

17 mówców zabierało głos na wielkiej naradzie gospodarczej

WE WCZORAJSZYM NUMERZE „ŻYCIA" PODALIŚMY POKRÓTCE PRZEBIEG WIELKIEJ NARADY CZYNNIKÓW POLITYCZNYCH, ADMINISTRACYJNYCH I GOSPODARCZYCH W SPRAWIE ZAPOCZĄTKOWANIA AKCJI HODOWLANEJ W WOJEWÓDZTWIE OLSZTYŃSKIM.

DZIŚ ZAJMIEMY SIĘ OMÓWIENIEM WAŻNIEJSYCH MOMENTÓW OBSZERNEGO REFERATU OB. LANGE (KW PZPR) NA TEMAT GŁÓWNYCH WYTYCZNYCH PODEJMOWANEJ AKCJI „H".

Referent na wstępie stwierdził, iż mimo olbrzymiego dorobku Polski Ludowej na odcinku hodowli zwierzęcej, zniszczonej w okresie wojny i okupacji, odczuwamy jeszcze braki w pogłowiu bydła i trzody chlewnej. Wynika to ze zwiększonych potrzeb świata pracy, które wpływają na wzrost popytu przy niedostatecznej jeszcze podaży.

Podziemie reakcyjne wykorzystuje każdy moment, aby utrudniać odbudowę i rozwój kraju. Straszy więc chłopów, że rząd zabierze im świnie, że będzie wojna, że lepiej trzymać się jednego ogona itp.

Opłacalność hodowli zapewniona

Te wrogie podszepty sparaliżowane jednakże zostały zdecydowanymi posunięciami naszego Rządu, które gwarantują pełną opłacalność hodowli.

Umowy, które chłop będzie niebawem zawierał ze spółdzielniami Samopomocy Chłopskiej, są tak pomyślne, że **ROLNIK NIE PONOSI WŁAŚCIWIE RYZYKA, ponieważ ma z góry ustalony zbyt i przewidzianą wysoką cenę od 240 zł za 1 kg żywca.**

A ponadto prócz dochodu z wyhodowanej sztuki, hodowca otrzymuje PREMIĘ 1000 zł od sztuki za terminowe wypełnienie umowy, oraz poważne ULGI W PODATKACH.

Dla umożliwienia hodowli mało i średniorolnym chłopom Rząd przewiduje pożyczki pieniężne oraz zaopatrzenie hodowców w materiał hodowlany i paszę treściwą a ponadto takie ułatwienia i udogodnienia, jak porady fachowe, weterynaryjne, leczenie zwierząt itp.

HODOWLA TRZODY CHLEWNEJ **MUSI IŚĆ W PARZE Z HODOWLĄ BYDŁA ROGATEGO.** Mleko jest nie tylko pożądanym artykułem na rynku, ale również nieodzownym pokarmem dla prosiąt a mleko odtłuszczone doskonałym środkiem tuczenia.

Spółdzielnie, na których spoczywa cały ciężar technicznego przeprowadzenia akcji „H", muszą przygotować odpowiednie ilości prosiąt, paszy oraz środków finansowych na zaliczkowanie hodowli. Mówca z naciskiem podkreśla niedopuszczalność umniejszenia wagi żywca. **WAŻENIE ŻYWCA — TO BARDZO WAŻNA CZYNNOŚĆ, która musi się odbywać w obecności hodowcy i w warunkach absolutnej rzetelności.**

Ważną rolę w akcji hodowlanej mają spełnić komitety powiatowe i gminne, które dopilnują, aby pomoc trafiła do mało i średniorolnego hodowcy oraz skontrolują cały przebieg akcji.

Dyskusja

W dyskusji pierwszy zabrał głos ob. Tyczyński z Bartoszyc, który stwierdził, że nastroje w jego powiecie są przychylne dla hodowli. Dyr. Kościuk sygnalizuje, iż PZZ-y produkują specjalne otręby „H" o dużej wartości odżywczej. Zwraca również uwagę na konieczność dobrej obsługi chłopa przez spółdzielnie, ponieważ istniejący w terenie zapał rolników dla hodowli **NIE MOŻE BYĆ ZMARNOWANY.**

Ob Stolarczyk wita podjętą akcję hodowlaną, deklarując czynną współpracę wszystkich placówek stronnictwa. Ob. Andrzejczak z Pasłęka między innymi proponuje usilne popieranie współzawodnictwa zespołowego. Ob. Nowak ze Szczytna zwraca uwagę na niczym nieuzasadniony nawyk chłopa do przebrzmiałych już metod kapitalistycznych. Trzeba przeto przekonać chłopa **o wyższości gospodarki spółdzielczej**. Akcja „H" stwarza doskonałą ku temu okazję.

Mówca podnosi też trudności „wagowe", ponieważ bywają wagi niecechowane, niedające gwarancji rzetelności. **Nawołuje do uprawy łubinu słodkiego**, jako karmy, kładąc również nacisk na hodowlę bydła.

Ob. Kosiba z Warszawy, (Centrala Mięsna), jako człowiek obcy, objeżdżając nasz teren, **zaobserwował doskonałe nastroje, sprzyjające akcji „H".** Warunki w terenie są dobre. Nieocechowane wagi mogą istotnie podrywać zaufanie, chociaż są w dobrym stanie. Trzeba jednak spowodować, aby cechowanie wag odbywało się jak najprędzej.

Ob. Bleja z Samopomocy Chłopskiej wskazuje na organizacje branżowe (hodowców), jako na ważny czynnik powodzenia akcji. Już obecnie daje się zaobserwować samorzutny przyrost członków tych organizacji.

Ob. Cedro (Centrala Mięsna) wypowiada się zdecydowanie przeciwko drutowaniu świń. Drut w nos się świń — to utrata skóry do czego nie należy dopuszczać.

Dla równomiernej podaży żywca mówca radzi, aby zobowiązywać hodowców do dostaw w miesiącach letnich, a więc w czerwcu i lipcu.

Ob. Bieszczad (KW PZPR) zwraca uwagę, że akcja „H" przestawi psychikę chłopa, a jednocześnie uzdrowi rynek mięsny. Dla należytego powodzenia akcji należy usprawnić transport, dbać o hodowlę macior, należycie i terminowo rozprowadzić kredyty.

Wnioski

Wyniki dyskusji, w której zabierało głos 17 mówców, zreasumował ob. Lange, wysuwając na czoło następujące wnioski:

- **Należy przeprowadzić w terenie narady podobne, jak odbyta ostatnio w Olsztynie, przy czym należy położyć nacisk, aby chłopa nikt nie oszukiwał.**
- **Popierać współzawodnictwo między gromadami, gminami i powiatami.**
- **Dążyć do jak największej ilości zawartych kontraktów z hodowcami, roztaczając szczególną opiekę nad biednym i średniorolnym chłopem.**

Akcja siewna i likwidacja odłogów muszą iść w parze z akcją „H", do której należy podchodzić pod kątem **widzenia społecznego, a nie tylko handlowego.**

W toku dalszych obrad zebrani uchwalili wnioski, o których pisaliśmy w dniu wczorajszym. (an)

Minister Rabanowski poseł ziemi warmińsko-mazurskiej w Ostródzie i Olsztynie

(Telefonem od naszego koresp.)

W dniu wczorajszym na zaproszenie prezydium OWRN minister Komunikacji inż. Jan Rabanowski, poseł na Sejm (SD) ziemi warmińsko-mazurskiej, przemawiał w Ostródzie w ramach sprawozdania poselskiego.

Wielką salę kina „Świt" wypełniło ponad 1000 osób, przyczym znaczna liczba przybyłych, nie mieszcząc się w sali, zatłoczyła poczekalnię i kuluary kinoteatru.

Zebranie zagaił przewodniczący ostródzkiej PRN, ob. Ziółkowski prosząc do prezydium wiceprzewodniczącego OWRN, ob. Chyczewskiego, wiceprezesa KW SD dyr. Lisowskiego, I sekretarza KP PZPR ob. Kowalczyka, starostę ob. Antoszkiewicza, sekretarza Zarządu Powiatowego SL ob. Zimnocha, dyrektora KP inż. Pietraszka, wicedyr. olsztyńskiej Izby Rzemieślniczej ob. Szpaderskiego i szereg innych przedstawicieli społeczeństwa.

Minister Rabanowski mówił o osiągnięciach Rządu w zagospodarowaniu woj. olsztyńskiego, mówił o podjętej przez Rząd na wielką skalę akcji „H" i o konieczności ostatecznej likwidacji odłogów.

Mówca podniósł również realne możliwości uprzemysłowienia Warmii i Mazur, o ich wielkich walorach turystycznych i o wkładzie kolejarza polskiego w odbudowę i zagospodarowanie tych ziem.

W dyskusji, która wywiązała się po przemówieniu ministra, zabierało głos szereg mówców, wśród których wysunął się miejscowy chłop, ob. Smółka, oraz kolejarz - społecznik ob. Deloge.

W czasie swojego pobytu w Ostródzie min. Rabanowski poświęcił trzy godziny na zwiedzanie kolejowych warsztatów wagonowych, szczegółowo wnikając zarówno w ich produkcję, jak i w życie kolejarzy-warsztatowców i ich przodowników pracy.

Min. Rabanowski wraz z towarzyszącymi mu osobami spędził również czas pewien w miejscowym kole rzemieślniczym SD, poczym wyjechał do Olsztyna, gdzie w godzinach popołudniowych wziął udział w krótkiej konferencji aktywu Stronnictwa Demokratycznego.

●

Bardziej szczegółowe sprawozdanie korespondenta „Życia" z pobytu min. Rabanowskiego w Ostródzie zamieścimy w dniu jutrzejszym. (w.)

W obronie pokoju mówił ob. L. Dura w Olsztynie

Członek Zarządu Głównego Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, poseł na Sejm Lucjan Dura wygłosił w dniu wczorajszym w sali posiedzeń MRN na olsztyńskim ratuszu odczyt pt. „W obronie pokoju".

Sprawozdanie z odczytu, który wzbudził wielkie zainteresowanie, zamieścimy w numerze jutrzejszym. (an)

Okręgowa komisja koordynacyjna współzawodnictwa pracy powstała w Olsztynie

W sobotę 12 bm. odbyła się w olsztyńskiej Radzie Konferencja aktywu związkowego, poświęcona zagadnieniom współzawodnictwa pracy.

Referat, omawiający zagadnienie współzawodnictwa pracy w wykonaniu planu trzyletniego, wygłosił ob. Bartnikowski z KW PZPR.

Na wstępie ob. Bartnikowski stwierdził, że inicjatywa i koordynowanie ruchu współzawodnictwa spoczywa w rękach związków zawodowych, szczególnie zaś w rękach ich najmniejszych ogniw organizacyjnych — rad zakładowych. Rady zakładowe nie zawsze mogą podołać swoim zadaniom, dlatego we wszystkich zakładach pracy i przedsiębiorstwach, w których istnieje współzawodnictwo, muszą powstać specjalne komitety, których celem będzie koordynacja i kierownictwo ruchem współzawodnictwa, jak też roztoczenie opieki nad przodownikami pracy, stanowiącymi najwartościowszy element.

Przodownikom pracy przypada w rozwijaniu współzawodnictwa zaszczytna rola. Jako najlepsi pracownicy cieszą się oni największym autorytetem wśród kolegów, mogą ich wciągnąć w pogłębiający się nurt współzawodnictwa. Tak też się i dzieje. Uwarunkowane jest to jednak przygotowaniem ideologicznym przodowników, którzy rozumiejąc i doceniając cel, jaki im przyświeca w pracy, muszą potrafić wytłumaczyć to kolegom.

Wypełniwszy więc dwa zadania — powołanie komitetów koordynacyjnych i rozwinięcie akcji szkolenia ideologicznego — przyśpieszymy realizację planu trzyletniego, przyczyniemy się do podniesienia produkcji i wzrostu dobrobytu świata pracy.

W czasie dyskusji, która wywiązała się po referacie, zabrał głos m. in. prezes zarządu okręgowego Zw. Zaw. Metalowców ob. Wałkanis, kreśląc fazy rozwoju współzawodnictwa pracy w tym związku. Ob. Wałkanis stwierdził, że początkowa niechęć do współzawodnictwa, przełamana potem przez samych robotników, ustąpiła już zupełnie powszechnemu zapałowi do pracy.

Na zakończenie obrad wybrano okręgową komisję koordynacji współzawodnictwa pracy, w której skład weszli ob. ob.: Kamiński (OKZZ) — przewodniczący, członkowie — Wałkanis (Metalowcy), Kurzynoga (ZZK), Masztalerz (Rob. Rolni), Abramski (ref. młodz. OKZZ) i Żarski (Rob. Leśni). (gem)

Pierwszy zjazd aktywu kobiecego Ligi Kobiet i Zw. Samop. Chłopskiej powiatu olsztyńskiego

Wczoraj, odbył się w Olsztynie pierwszy zjazd aktywu kobiecego powiatu olsztyńskiego, na który przybyły wiejskie i miejskie działaczki Ligi Kobiet oraz członkinie zarządów gromadzkich i gminnych ZSCh.

W obradach wzięli również udział przedstawiciele miejscowych władz oraz partii politycznych, organizacji społecznych, młodzieżowych i wojska.

W imieniu władz ZSCh zjazd otworzył ob. **Dzierżawski**, podkreślając doniosłość tego rodzaju wspólnych obrad kobiet miasta i wsi. Życząc zebranym owocnych obrad, mówca powołał następnie na przewodniczącą prezydium zjazdu ob. **Ostowską**, prezeskę Zarządu Miejskiego Ligi Kobiet.

●

Po krótkich przemówieniach powitalnych zasiadających w prezydium gości, zabrała głos instruktorka Wydz. Kobiecego KW PZPR ob. Dobrzyńska, która wygłosiła obszerny referat „Rola kobiety w budowie zrębów socjalizmu w Polsce".

Analizując położenie kobiety w krajach kapitalistycznych, ob. Dobrzyńska podkreśliła wielkie zdobycze kobiet w ZSRR i krajach demokracji ludowej, gdzie kobieta jest człowiekiem wolnym, niezależnym, jest przede wszystkim pełnoprawnym obywatelem.

Kongres Zjednoczeniowy nakreślił drogę, po której winna kroczyć kobieta polska — pełnoprawny, uspołeczniony obywatel. Punktem honoru kobiety-Polki jest podołać nałożonym na nią obowiązkom. Gwarancją zaś zrealizowania wytyczonych przez Kongres zadań jest zacieśnienie więzów współpracy kobiety miasta i wsi.

Po referacie ob. Dobrzyńskiej wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zebrane kobiety poruszały najistotniejsze zagadnienia i bolączki zarówno w skali ogólnej jak i w odniesieniu do danej gminy, czy gromady.

Na zakończenie zjazd uchwalił dwie rezolucje, w których zdecydowanie wystąpił przeciwko polityce anglo-amerykańskiego kapitału — dążącego do wywołania nowej wojny — kreśląc jednocześnie zgodnie z wytycznymi Kongresu Jedności drogę, po której kroczyć będzie kobieta-Polka w walce o sprawiedliwość społeczną.

Wspólne odśpiewanie „Międzynarodówki" i hymnu ludowego zakończyło część oficjalną.

W części artystycznej wystąpił zespół ludowy Szkoły Rolniczej w Patrykach w gm. Klebark. Na miłe widowisko złożyły się: jednoaktówka „Bogacz wiejski" oraz śpiewy chóralne inscenizacje piosenek i monologi. Po zakończeniu zjazdu odbył się wspólny obiad przybyłych na zjazd działaczek pow. olsztyńskiego. (b.)

Artyści wśród chorych

Pożyteczna impreza kulturalna w szpitalu wojewódzkim w Olsztynie

Obok nas siedzi Elna Gistedt. Tuż obok dyr. Surzyński i przemiła „Kaśka Kariatyda" — H. Zielińska. Nieco dalej — nasi młodzi utalentowani artyści J. Kozłowski, Z. Niewczas i W. Nanowski. Tam znów opiera się o krzesło, wpatrzony w miejsce około pianina, starszy pan w okularach, w białym turbanie na głowie i w luźnym ciepłym szlafroku. Jeszcze dalej — chyba ze stu z górą... chorych wypełnia przestronną świetlicę w gmachu wojewódzkiego szpitala w Olsztynie.

Tylko co przyjechaliśmy na poranek artystyczny, który z inicjatywy dyrekcji teatru im. St. Jaracza i szpitala, ochoczo pochwyconej przez grono naszych artystów, zorganizowano dla przebywających w szpitalu chorych i wiecznie zapracowanego personelu.

Trudno naprawdę, będąc świadkiem tego improwizowanego koncertu, oprzeć się wzruszeniu. Dr Kodź słusznie też podkreśla w krótkim słowie powitalnym, zrozumiały głód rozrywki u ludzi, którzy przez dłuższy czas bywają przykuci do szpitalnego łóżka.

Gdy rozpoczyna się program, „zapowiadany" przez... dr. Polakowskiego i artyści jeden po drugim wstępują w wolny czworokąt swoistej estrady — Niewczas, Nanowski, Zielińska, Surzyński, Kozłowski (solo), E. Gistedt (w duecie z Kozłowskim i solo) — oklaskom nie ma końca.

O zainteresowaniu chorych świadczą jednak nietylko gorące oklaski. Świadczy również wielka, niemal uroczysta cisza, kiedy artyści, jak gdyby w hołdzie Mickiewiczowi recytują jego utwory. Zwłaszcza koncert Jankiela (H. Zielińska) i Improwizacja (Wł. Surzyński) budzą wzruszenie słuchaczy.

Widzę pochylone, skupione twarze chorych, widzę oczy, wpatrzone w wykonawców — i rozumiem, że tu powstaje prawdziwa więź między artystą i słuchaczami.

Po części recytatorskiej, w której również duże powodzenie miał Z. Niewczas (zwłaszcza w „Dziad i baba") i W. Nanowski („Czaty"), śpiewał J. Kozłowski i Elna Gistedt.

Akompaniował śpiewakom — dyr. Surzyński, czując się przy fortepianie równie mocno jak w swoich kreacjach aktorskich. Gdy z braku dalszych tomów nut trzeba było poranek zakończyć, podziękowania i wyrzekania na zbyt „szybki koniec" programu trwały tak długo, że ktoś z dyrekcji szpitala zapowiadając organizowanie takich imprez co miesiąc, zażartował, iż na przyszłość szpital będzie wysyłał do teatru dwa samochody — jeden mniejszy po wykonawców, zaś większy, ciężarówkę — po nuty.

Należy gorąco przyklasnąć inicjatywie organizatorów i życzyć, by piękna świetlica szpitala, stała się ośrodkiem dobrej kulturalnej rozrywki dla wszystkich jego pracowników i chorych. (n)

W walce z przerostami administracji

Kolegium Zarządu Miejskiego projektuje zlikwidowanie Dyrekcji Przedsiębiorstw

Na jednym z ostatnich posiedzeń kolegium Zarządu Miejskiego obradowano nad zlikwidowaniem Dyrekcji Przedsiębiorstw Miejskich, po zostawując niezależne zarządy poszczególnym przedsiębiorstw, które będą podlegać bezpośrednio Zarządowi Miejskiemu, ściślej — resortowemu wiceprezydentowi.

Obecnie jest już w opracowaniu statut przyszłych przedsiębiorstw powstałych po rozbiciu Dyrekcji na poszczególne niezwiązane ze sobą placówki. Nowy statut przewiduje również m. in. utworzenie przedsiębiorstwa, powstałego z połączenia lasów miejskich z należącymi do gminy miejskiej ogrodami i parkami.

Do czasu jednak zatwierdzenia opracowywanego statutu, lasy miejskie stanowić będą odrębne przedsiębiorstwo. W tym też celu w związku z likwidacją Dyrekcji kolegium ustaliło dodatkowy etat buchaltera dla przedsiębiorstwa leśnego.

Jednocześnie kolegium uregulowało ostatecznie kwestię dostaw drzewa z lasów miejskich, określając jego cenę, skalkulowaną według stawek państwowych. (b)

Zarząd Miejski chce odbudować centralkę w ratuszu

Ratusz olsztyński posiadał za czasów niemieckich wewnętrzną centralę telefoniczną, która w czasie walk o miasto została poważnie uszkodzona.

Obecnie Zarząd Miejski nosi się z zamiarem jej odbudowania. W tym celu postanowił zasięgnąć w Dyr. Poczt i Telegrafów opinii co do rentowności utrzymania centrali i ewentualnych kosztów jej odbudowy. (t)

Z estrady koncertowej

XII poranek muzyczny Solistka M. Drewniakówna

Wczorajszy poranek muzyczny, przyniósł bardzo licznie (również jak zwykle na porankach) zgromadzonym w sali Teatru Miejskiego słuchaczom cztery miłe kulturalne niespodzianki.

Pierwszą z nich był występ p. **Marii Drewniakówny** (sopran), która w wykoniu nawet najdrobniejszych szczegółów ujmuje nie tylko swym pięknym głosem (słuchacze byli zachwyceni beznagannym pianu), lecz wyrazistą dykcją i wycyzelowaną interpretacją utworów.

Chcielibyśmy p. M. Drewniakównę słyszeć jak najczęściej w Olsztynie.

Niespodzianką drugą był akompaniator, którym okazał się **dyr. M. Dąbrowski**, chwilowo przebywający w naszym mieście. W związku z tym, że dyr. Dąbrowski zasiadł przy fortepianie, notatka recenzyjna o akompaniamencie jest zupełnie zbyteczna.

Niespodzianka trzecia, która musi wzbudzić specjalne zainteresowanie i uznanie, był występ zespołu tanecznego Komendy Woj. M. O., który wykonał „taniec mołdawiański" i mazura.

Dużo koniecznej werwy tanecznej poczucia rytmu i muzykalności wykazali młodzi artyści-ochotnicy. Będziemy od nich oczekiwali dalszych występów — i sukcesów.

I wreszcie wprawił widownie w niefrasobliwy humor, dowcipna i niebanalna konferansjerka aktor teatru im. St. Jaracza Al. Sewruk.

Bardzo dobrze recytowali W. Nanowski i Zb. Niewczas.

Należy zaznaczyć, że zespołowi tanecznemu bardzo sprawnie akompaniował również zespół muzyczny M. O. (n.)

Wystawa Pankiewicza

Wczoraj w niedzielę o godz. 12 w salach wystaw tymczasowych muzeum na zamku została otwarta wystawa malarstwa, grafiki i rysunku wielkiego artysty polskiego, Józefa Pankiewicza.

Otwarcia wystawy, po krótkim słowie wstępnym kustosza H. Skurpskiego, dokonał wicewojewoda ob. B. Wilamowski.

Szczegółowe sprawozdanie z wystawy podamy w dniach najbliższych. Już dziś jednak możemy stwierdzić, że wystawa ta stanie się niewątpliwie przedmiotem powszechnego zainteresowania, jako jedna z najciekawszych, jakie oglądaliśmy dotychczas w Olsztynie. (n)

Muzeum skansenowskie ulega dewastacji

Informują nas, że muzeum skansenowskie w Olsztynku, składające się z rekonstrukcji zabytkowego kościółka i 6 innych obiektów miejscowego budownictwa, jest systematycznie rozszabrowywane.

Nietylko wszystkie budowle wymagają już remontów, ale w dalszym ciągu nieznani osobnicy wyciągają belki, rozbierają dachy i szabrują wszystko co się da.

Sprawą tą koniecznie muszą zainteresować się odpowiednie czynniki lokalne. (pi.)

Umocnimy więź łączącą wieś z miastem

Ratujmy budynek Ośrodka Zdrowia

Zarysowane ściany grożą runięciem

Władze miejskie Olsztyna zainteresowały się bliżej stanem budynku Ośrodku Zdrowia, przy ul. Partyzantów 75.

Zarysowane ściany domu grożą runięciem. Należy przy tym dodać, iż już po wyzwoleniu miasta jedna ze ścian budynku zawaliła się. Na szczęście obeszło się wówczas bez poważniejszych następstw.

Zwaloną ścianę odbudowano, jednak pozostałych nie wzmocniono. I dziś dom ponownie zagraża bezpieczeństwu publicznemu.

Celem zabezpieczenia budynku, Zarząd Miejski, niezależnie od wzmocnienia ścian, polecił Inspekcji Budowlanej sporządzenie planu rozmieszczenia ciężarów w budynku Ośrodka. Wszelkie cięższe przedmioty ze względów bezpieczeństwa powinny być zniesione na parter. (t)

Dzień Olsztyna

CZY ZEOM SIĘ ZGODZI?

Władze Miejskie zaproponowały ZEOM-owi przejęcie dwóch podstacji pozostających pod administracją miasta oraz sieci oświetlenia ulicznego.

Ostateczne warunki przekazania omówione zostaną na specjalnej konferencji przedstawicieli dyrekcji ZEOM-u i Z. M. (t.)

Z POGOTOWIA

W sobotę karetka pogotowia lekarskiego Ubezp. Społ. wzywana była 12 razy, z czego 2 poza granice miasta. W 10 wypadkach udzielono porad na miejscu. (an.)

169 PRACOWNIKÓW

Kolegium Zarządu Miejskiego przyjęło statut etatów stanowisk służbowych pracowników samorządu miejskiego.

Zarząd Miejski zatrudnia obecnie 169 pracowników. (t.)

MZK WYJAŚNIA

W związku z naszym reportażem z Elbląga Miejskie Zakłady Komunikacyjne w Olsztynie nadesłały nam wyjaśnienie, że jeden z najładniejszych naszych wozów tramwajowych — „słynna do niedawna „ósemka" — nie pochodzi z Elbląga.

Wóz ten został — jak piszą olsztyńskie MZK — całkowicie odremontowany z wypalonego wraku w zajezdni tramwajowej przez pracowników olsztyńskiej MZK pod kierunkiem kier. zajezdni ob. M. Achmatowa.

Przyjmujemy z zadowoleniem, dziwiąc się tylko, że tramwajarze dwóch bratnich miast mają „cokolwiek" różne zdania.

CZWORONOŻNY PRZYBŁĘDA

Przy ul. Jagiellońskiej 15 m. 5 jest do odebrania wilk, który przybłąkał się w środę dn. 9 bm.

Akcja siewna w terenie

Powiat giżycki WYKONA PLAN WIOSENNY

nie tylko w całości, ale z nadwyżką

(OD NASZEGO SPECJALNEGO WYSŁANNIKA)

W dniu 12 bm. odbyła się w Giżycku konferencja przedstawicieli gminnych komitetów Akcji Siewnej, przedstawicieli Zw. Samopomocy Chłopskiej, gromad i gmin. W konferencji, omawiającej zagadnienia powiatowego planu wiosennej akcji siewnej, wzięli poza tym udział przedstawiciele miejscowej jednostki wojskowej, Kasy Komunalnej, aktywu partii politycznych, Powiatowego Związku gminnych spółdzielni, urzędów i instytucji. W dużej sali miejskiej zgromadziło się ponad 200 osób z całego powiatu.

Na przewodniczącego powołano miejscowego starostę ob. Jana Motłocha. Sprawy, związane z tegorocznym planem wiosennej akcji siewnej, były głównym przedmiotem obrad. Omawiał je szczegółowo kierownik referatu rolnictwa ob. Żukowski. Plan akcji został opracowany w skali powiatowej przez powiatowy komitet Akcji Siewnej.

PLAN JEST REALNY

Plan obejmuje 23.944 ha ziemi pod uprawę zbóż i roślin pastewnych. Jest on dostosowany do potrzeb hodowlanych, w związku z czym nastąpi częściowe przestawienie rolnictwa powiatu giżyckiego ze zbożowego na hodowlany, ze specjalnym uwzględnieniem upraw nasion pastewnych.

Według wypowiedzi wszystkich zebranych na konferencji rolników plan obsiewu zbóż i roślin pastewnych jest zupełnie realny. Zostanie on z całą pewnością wykonany, a nawet — przekroczony.

W związku z tym Związek Samopomocy Chłopskiej zobowiązał się do dnia 1 marca wyremontować wszystkie znajdujące się w jego posiadaniu traktory, siewniki, pługi i inne narzędzia rolnicze. Zostaną one użyte w wiosennych pracach na roli.

UŚWIADOMIENIE CHŁOPA

Jednocześnie powzięto uchwałę wydelegowania w teren przedstawicieli partii politycznych z aktywem PZPR i SL na czele dla przeprowadzenia akcji propagandowej wśród chłopów.

Głównym założeniem tej akcji terenowej będzie przekonanie rolników o konieczności jak najszerszego stosowania upraw nasion pastewnych. Członkowie aktywu partyjnego (po dwóch na każdą gromadę) akcją propagandową przeprowadzą w dniach 17, 21 i 27 b. m.

Niezależnie od tej akcji zgłoszono 26 prelegentów z oświaty rolniczej, PNZ i Związku Samopomocy Chłopskiej, którzy wraz z pracownikami państwowej służby agronomicznej przeprowadzą w każdej gromadzie w czasie od 15 b. m. do 1 marca pogadanki fachowe na temat stosowania nawozów sztucznych, uprawy nasion selekcyjnych, dokonywania siewów rzędowych, organizowania współzawodnictwa pracy, podjęcie akcji pomocy sąsiedzkiej itp.

POMÓŻMY BIEDOCIE WIEJSKIEJ

Konferencję zakończyło przemówienie I-go sekretarza KP i ZPR ob. Banasia. W spokojnych, mocnych słowach mówca podkreślił konieczność wykonania planu który mimo szeregu trudności (brak odpowiedniej ilości traktorów, nasion motylkowych i pastewnych) musi być zrealizowany z nadwyżką, bo tego wymaga dobro gospodarcze kraju i potrzeby świata pracy.

Przemówienie swoje zakończył mówca gorącym apelem do zebranych, by w realizacji wiosennej akcji siewnej przebijała się przede wszystkim troska o interesy drobnego i najbiedniejszego chłopa, by nie był on pokrzywdzony w rozdziale nasion, kredytów, traktorów, by udzielono mu, kiedy tego zajdzie potrzeba, pomocy sąsiedzkiej. (il)

SPORT WARMII I MAZUR

Organizatorzy pobili rekord sprawnego przeprowadzenia mistrzostw

O rekordach lekkoatletów — jutro

W sobotę w hali WUKF odbyły się III zimowe lekkoatletyczne mistrzostwa okręgu olsztyńskiego, w których wzięli udział zawodnicy i zawodniczki MKS Lechii, SKS Olsztyn, Pocztowca i MKS Szczytno.

17 konkurencji pań i panów rozegrano w niespełna 3 godziny, co jest nielada wyczynem organizacyjnym, jeżeli zważyć, że zawody przeszły gładko bez żadnych potknięć. Być może, że na sprawność przeprowadzenia mistrzostw wpłynęła niska temperatura hali, zmuszająca mimowoli komisję sędziowską do pośpiechu.

Mistrzostwa stały na dobrym poziomie, o czym mówią uzyskane wyniki. Padło nawet kilka rekordów okręgu, ale o tym napiszemy oddzielnie. Dziś ograniczymy się do podania wyników. Dodać trzeba, że najwięcej zawodników zgłosiła Lechia, obsyłając wszystkie konkurencje. Gdyby nie zawodniczki tego klubu, rozegranie konkurencji żeńskich stałoby się niemożliwością.

KONKURENCJA PAŃ

Konkurencje pań zaczęto od rozegrania półfinałów 60 m. W finale zwyciężyła Gierukasówna (Lechia) z czasem 8,3 t.j. o 2 sekundy gorszym od rekordu okręgu Iwickiej. W półfinale Gierukasówna miała 8,9. Pozostałe zawodniczki poniżej 8 sek. nie mogły zejść. Horbaczewska (L) zajęła drugie miejsce w czasie 9,2. Na trzecim uplasowała się Dąbrowska (L) — 9,4 sek.

Skok wzwyż zakończył się zwycięstwem Dąbrowskiej — 125 cm przed Kamińską (L) 120 cm i Krajewską (L) 116. Dąbrowska triumfowała też **w skoku w dal**, osiągając wynik 3,83. Kamińska, która zajęła drugie miejsce, skoczyła 3,65 m.

50 m płotki przyniosły sukces Kamińskiej z czasem 10,0 sek. przed Dąbrowską — 11,0. **W biegu na 500 m** zwyciężyła Borowska (L) 1:48, drugie miejsce zajęła Kamińska 1:52 trzecie — Szczepaniakówna 1:53.

Do sztafety wahadłowej 4×50 m stanęły trzy zespoły Lechii. Zwyciężył zespół I-szy w składzie Dąbrowska, Kamińska, Ślusarska i Romanowska — czas 34,2 sek. Dalsze wyniki — 35,6 i 38,8 sek.

I wreszcie **pchnięcie kulą** wygrała Kamińska wynikiem 7.38 m przed Mazurkówną (L) 7,19 i Borowską 7.05.

KONKURENCJE PANÓW

W biegu na 60 m toczyła się zacięta walka między Rosochackim (SKS) i Klemensem II. Obaj ukończyli bieg w jednakowym czasie 7,2 sek., zwyciężył jednak o pierś Rosochacki. Trzecim był Miedziejewski (L) z czasem 7,6.

800 m wygrał Majewski (L) 2:16, 2) Kaczyński (Szczytno) 2:39, 3) Poluks (Poczt.) 2:32. **3000 m** przyniosło sukces Kochanowiczowi ze Szczytna, który dystans ten przebiegł w czasie 10:54,2. Drugim był Szafryński (Poczt.) 10:56, trzeci — Kaznowski (Poczt.) 11:25.

W rozegranym następnie biegu na **60 m przez płotki** zwyciężył pewnie Rutkowski (L) 9,8 przed Klemensem II — 10,2.

Dalsze wyniki przedstawiają się następująco:

Sztafeta 4×50 m — 1) Pocztowiec 30 sek., 2) Lechia (czas nienotowany). **Sztaf. 3×800 m** — 1) Lechia (Majewski, Łuczkiewicz, Zienkiewicz) 7:34,6, 2) Pocztowiec 8:09. **Skok wzwyż** — 1) Gajdzis (L) 162 cm, 2) Kleszczyński (Poczt.) 162 cm, 3) Śnieżko (L) 162 cm. **Trójskok** — 1) Woliński (SKS) — 11,93 m, 2) Rutkowski 11,66, 3) Klemens II — 11.27. **Skok w dal** — 1) Woliński 6,80 m, 2) Klemens II — 5.90, 3) Kleszczyński — 5.54. **Pchnięcie kulą** — 1) Klemens II — 10.03, 2) Borowski (L) 10.01, 3) Tomaszewicz (Poczt) 9.97.

Janulin 14 razy w ringu bronił barw SKS Olsztyn od listopada 1947 roku

Przed trzema dniami zrobiliśmy przegląd dorobku sekcji pięściarskiej SKS Olsztyn, która w ciągu 15 miesięcy swego „oficjalnego" istnienia stoczyła 11 meczów mistrzowskich i towarzyskich, brała udział w 6 imprezach OZB oraz w mistrzostwach Polski SKS-ów.

Dziś dla uzupełnienia podajemy nazwiska pięściarzy, którzy w imprezach tych bronili barw spółdzielców.

Rekord dzierży tu **Janulin**, który był w ringu 14 razy, po nim idzie **Fitas**, mając na swym koncie 13 walk, 9-ma występami może pochwalić się **Tymczuk**, 8 walk stoczył **Dobija II**. Dalej idą: **Wł. Markowski i Siwko** (w. lekka) po 7, **Dobija I, Zięba i Marek** po 6, **Wejmar i Strzemecki** po 5, **Rudziński i Markoń** po 4 walki.

Marek walcząc w barwach SKS od listopada ub. roku, nie przegrał jeszcze ani jednej walki.

Zanim wiatr zacznie dmuchać dobrze jest tego popracować dla dobra klubu i żeglarstwa

Wczoraj w godzinach południowych nad jeziorem Krzywym panował wyjątkowo ożywiony ruch z racji pięknej i mroźnej pogody.

Tylko, że tym razem amatorzy żeglarstwa bojerowych na próżno oczekiwali na podmuchy wiatru. W powietrzu królowała niczym niezmącona cisza. Tylko od czasu do czasu prześnieżoną powierzchnię jeziora przeciągały słabiutkie podmuchy.

„Bolid", jak wiemy, wymaga wiatru, który naprawdę — mówiąc stylem żeglarzy — dmucha. Wtedy dopiero wykazuje on wszystkie swoje zalety.

Ale wodniacy mimo braku wiatru nie marnowali czasu. W ciągu kilku południowych godzin zajęci byli wbijaniem potężnych drewnianych pali w dno jeziora w miejscu, w którym kończy się pomost olsztyńskiego Yacht-Klubu, który będzie o kilka metrów przedłużony.

Klubowcy, oczekując wiatru, pomyśleli sobie: pocóż z tą robotą czekać do wiosny? I wzięli się gorąco do roboty, zgromadzili pale, wyrąbali w lodzie dziury i w niezwykle prymitywnych warunkach, przy pomocy jedynie rąk i grubych okrągiaków wbijali długie pale w dno jeziora.

Robota raźno postępowała naprzód. Brak odpowiednich przyrządów i pomocy technicznych zastąpił zapał i mocne, zdrowe ręce.

A wiatr tak czy inaczej przyjdzie. Po pracy jeszcze przyjemniej będzie „wyfrunąć" na bojerze na rozległą gładź jeziora. (il)

Szesnaście dzików padło w dwóch polowaniach fachowo zorganizowanych

(Od naszego korespondenta)

Jedno z nadleśnictw w powiecie giżyckim zorganizowało w tych dniach dwa polowania, w których wzięło udział kilkunastu członków pow. koła łowieckiego.

Polowania te były pierwszym zbiorowym wyczynem myśliwych giżyckich. Zorganizowane zostały według wszelkich prawideł łowieckich, stąd też zaliczone zostały do najlepszych w sezonie.

Wyniki obu polowań, związanych w akcie dwudniwa, dały nadspodziewane wyniki. Padło 16 dzików, wśród których znalazły się prawdziwe okazy, stanowiące przedmiot dumy zagorzałych myśliwych.

W rezultacie już dziś, choć od polowania minęło zaledwie parę dni, po Giżycku i okolicach krążą opowiadania, obfitujące (jak to zwykle bywa w takich wypadkach) w pikantne szczególiki przygód myśliwskich. Możliwe więc iż w niedługim czasie wokół lasów Warmii i Mazur urośnie legenda. Będzie to niewątpliwa zasługa naszych myśliwych. (zt.)

Przed sezonem wędkarskim OTW zarybia swoje wody i zakupuje łodzie

Wszystkie wody, dzierżawione przez towarzystwo, będą i w tym roku zarybiane, aby wędkarze nasi nietylko zażywać mogli zdrowej przyjemności przebywania „na łonie natury", ale żeby również szczodrze zakosztowali emocji rybackich.

Poza jeziorem Długim, które stanowi rezerwat, poza rybactwem amatorskim na wszystkich wodach stosowane będą również, w myśl obowiązujących przepisów, prawidłowe odłowy sieciowe. Odłowy te nie stanowią jednakże konkurencji dla wędkarzy, ponieważ w odłowach eksploatuje się rybę, która nie jest atrakcyjna dla amatorów.

Jak się dowiadujemy OTW stoi w przededniu reorganizacji.

Oto w myśl postulatów Centralnego Zw. Towarzystw Wędkarskich — OTW przekształci się na Okręgowe Tow. Wędkarskie, które zrzeszy wszystkie terenowe towarzystwa wędkarskie w woj. olsztyńskim.

Dzień Ostródy

Narciarstwo nizinne ma coraz więcej zwolenników

(Od naszego korespondenta)

W dniu 14 bm. nastąpi zakończenie II turnusu kursu narciarstwa nizinnego, zorganizowanego przez Woj. Związek Sch. Udział w tym kursie brało 33 osób. Następny turnus narciarstwa nizinnego organizuje Polski Związek Narciarski. Rozpocznie się on w dniu 15 bm.

Zakwaterowanie i teoretyczne szkolenie narciarzy jest zorganizowane w Woj. Ośrodku Szkoleniowym WF w domu nad jeziorem Drwęcą. (mr)

OPIEKA NAD ORMO

W dniu dzisiejszym w lokalu starostwa odbędzie się posiedzenie Powiatowego Komitetu Opieki ORMO.

EKSHUMACJA POSTANOWIONA

W ub. sobotę w lokalu starostwa odbyło się posiedzenie komitetu ekshumacyjnego, na którym postanowiono przystąpić do ekshumacji zwłok poległych żołnierzy Armii Czerwonej już od czwartku. (mr)

SKLEP „CZYTELNIKA"

W dniu 11 bm. został otwarty przy ul. Mickiewicza nr. 6, w miejsce kiosku, który uległ zniszczeniu na skutek wybuchu gazu, sklep „Czytelnika". (pi)

MIŁOMŁYN CHCE POSTAWIĆ POMNIK MICKIEWICZA

Społeczeństwo Miłomłyna i miejscowe władze postanowiły postawić pomnik Mickiewicza, wykorzystując do tego celu cokół po dawnym pomniku z czasów okupacji. (mr)

Z OLSZTYNKA

Zarząd Miejski w Olsztynku prowadzi prace, związane z odbudową stacji pomp wodociągowych. (mr)

TERMINY POSIEDZEŃ

Prezydium OWRN ustaliło terminarz posiedzeń plenarnych powiatowych rad narodowych. PRN w Ostródzie odbędzie posiedzenia według danego planu: 26. III, 28. IV, 27. V, VI i VII 26. IX, X i XI, oraz 28. XII. (mr)

TYLKO W OSTRÓDZIE

Biuro Zarządu Miejskiego odmówiło prasie udzielania danych dotyczących liczby mieszkańców miasta, oraz wiadomości z Urzędu Stanu Cywilnego odnośnie liczby zawartych małżeństw, spisanych aktów urodzenia i aktów zgonu.

Czyżby dane liczbowe o ruchu ludności stanowiły tajemnicę służbową? Ejże! Chyba tylko w Ostródzie. (y)

Dzień Elbląga

Książka przenika na wieś dzięki rozwojowi sieci bibliotecznej

(Od naszego korespondenta)

Sieć biblioteczna w powiecie elbląskim wybitnie się zwiększyła. Po grudniowej akcji wręczenia bibliotek ośrodkom wiejskim na terenie powiatu istnieje 7 bibliotek gminnych, oraz 36 punktów bibliotecznych.

Kierownictwo biblioteki powiatowej urządziło kurs dla pracowników bibliotek gromadzkich, w którym brało udział 56 słuchaczy, wybranych przez gminne rady narodowe, w tym znaczny procent nauczycieli szkół podstawowych i zawodowych. (mx.)

WYSTAWA PLANÓW URBANISTYCZNYCH

W politechnice gdańskiej została otwarta wystawa prac Związku Architektów i Urbanistów. Wśród bogatego materiału eksponatowego znalazły się również projekty rozplanowania i rozbudowy przestrzennej Elbląga. (mx)

SŁUŻBA PCK

Na dzień 9 bm., stan dorosłych członków Polskiego Czerwonego Krzyża w Elblągu, wynosi 3171 osób. Koło młodzieży czerwonokrzyskiej liczyło 4067 członków.

Ostatnio działalność Polskiego Czerwonego Krzyża opiera się w dużej mierze na szkoleniu sanitarno-ratowniczym i rozprowadzaniu podręcznych apteczek w większych zakładach pracy i szkołach.

Do wiosny kursy sanitarno-ratownicze odbędą się również na terenie wiejskim i obejmą wszystkie gminy.

Ambulans Polskiego Czerwonego Krzyża bada na wsi stan zdrowotności i niesie pomoc doraźną. (mx)

Z Dobrego Miasta

Koło samorządowców w Dobrym Mieście urządziło w dniu 12 b. m. zabawę karnawałową dla swoich członków i zaproszonych gości.

Dochód z zabawy przeznaczono na Pomoc Zimową. (t. s.)

Z sali sądowej

Każdy kradł na swoją rękę Kierownik i jego sekretarz na ławie oskarżonych

Olsztyński Sąd Okręgowy rozpatrzy sprawę Czesława Dydka, b. inspektora powiatowego Poszechnego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Olsztynie.

Dydek odpowiadać będzie za przywłaszczenie z kasy inspektoratu 50 tys. zł oraz za nieroztoczenie należytej kontroli nad działalnością podległego sobie personelu.

Brak kontroli przysporzył dalszych strat Skarbowi Państwa. Przykładem tego jest sprzeniewierzenie około 150 tys. zł przez sekretarza Inspektoratu Powiatowego PZUW, Ryszarda Siekierskiego, który obecnie stanie przed sądem wraz ze swym przełożonym.

Dla zatarcia śladów nadużyć Siekierski nie cofnął się nawet przed fałszerstwem kwitów kasowych.

Rozprawa odbędzie się w trybie doraźnym w dn. 3 marca b. r. (ko.)

Opieka społeczna w pow. suskim

Suski Powiatowy Związek Samorządowy w Iławie przyjął w administrację od władz państwowych 12 punktów opieki nad matką i dzieckiem oraz 1 kuchnię powszechną. (t. s.)

OFIARY

Klasa IIIa szkoły podstawowej Nr 3 w Olsztynie wpłaciła na Pomoc Zimową 480 zł.

Pomoc Zimowa
TO NIE FILANTROPIA
TO OBOWIĄZEK

CO I GDZIE

W OLSZTYNIE

TEATR IM. ST. JARACZA

Występy zespołu DWP godz. 11. Przedstawienie sprzedane.

„Srebrna szkatułka" godz. 19.30.

KINO „POLONIA"

„Zagubione dni" prod. am. godz. 16.00, 18.30 i 21.00. Dozw. od 14 lat.

KINO „MAZUR"

„Timur i jego drużyna" prod. radz. godz. 15.30, 17.30 i 19.30. Dozw. od 8 lat.

MUZEUM NA ZAMKU

Czynne codziennie oprócz poniedziałków o godz. 10—14.

APTEKA DYŻURNA

Staromiejska, Stare Miasto 2.

POGOTOWIE LEKARSKIE Ub. Społ (Partyzantów 30) czynne nocą w godz 17—7, w niedzielę i święta godz. 12—16, 20—7. Tel. 21-21.

W ELBLĄGU

Kina: „Bałtyk" — Zielone lata. „Mars" — Skradziona sława. **Straż pożarna** — tel. 6. **Pogotowie** Ub. Społ. (Bielańska 18) czynne w godz. 20 — 8, tel. 49.

W BIAŁOGRODZIE

Bartoszyce „Bajka" — od 15 bm. Balita tańczy. **Biskupiec** „Polonia" — od 17 bm. Dziewczę z północy. **Giżycko** „Wanda" — od 15 bm. Pasikon Nowego Orleanu. **Kętrzyn** „Casino" — od 15 bm. Oflag XXVII. **Lidzbark** „Capitol" — od 15 bm. Mali detektywi. **Morąg** „Adria — od 15 bm. Skarb Tarzana. **Mrągowo** „Raj" — od 15 bm. Piotr I cz. II. **Orneta** „Lutnia" — od 15 bm. Wieczna Ewa. **Ostróda** „Świt" — od 17 bm. Piękna przygoda. **Szczytno** „Grunwald" — od 15 bm. Timur i jego drużyna.

Radio

PONIEDZIAŁEK 14 bm.

Wiadomości: 7.00, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00. **Wszechn. Radiowa:** 9.30, 19.40.

7.20 przegląd prasy, 7.25 lekcja rosyjskiego, 7.40 muzyka, 8.00 poradnik gosp. domowego, 8.10 d. c. muzyki, 8.55 gaz. radiowa, 9.15 inform., 9.20 skrzynka PCK, 11.40 aud. szkolna, 12.20 konc. solistów, 12.45 aud. dla wsi, 15.30 „Zwiedzamy z malarzem świat" gawęda dla dzieci, 16.30 Powieść dla młodz., 17.00 muzyka polska, 18.00 muz. poważna, 18.30 Polskie pieśni masowe, 19.00 „Stare i nowe" odc. 13, 19.20 konc. rozrywk., 21.15 Dawna muz. czeska, 22.20 „Na dobranoc", 23.10 muz. poważna, 24.00 koniec aud.

Polskie Radio zastrzega możliwość zmian w programie.

Z-d 4993

PAŃSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWO Handlowe zatrudni samodzielnych wykwalifikowanych krawców, samodzielnych wykwalifikowanych bieliźniarek, oraz krawcowe, szewców wykwalifikowanych samodzielnych, kierowników sklepów i ekspedientów mężczyzn, oraz wykwalifikowanego kucharza i kelnera. Olsztyn, ul. M. Stalina Nr 6, I piętro. 309-1

SREBRNA papierośnica męska ze złotym monogramem znaleziona 8 lutego na Placu Armii Czerwonej do odebrania — ul. Karłowicza 6 m. 2. 326

ZAGUBIONO zaświadczenie rejestracji wydane przez RKU Białystok na nazwisko Fiedziuk Kazimierz, urodzony 13. II. 1902 r., zam. Kętrzyn, ul. Chopina 33. 323

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Morąg na nazwisko Rosiński Władysław, syn Józefa, urodz. 1911 r., zam. w Brzydowie, pow. Morąg. 307-1

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Olsztyn oraz kartę przesiedleńczą wyd. przez PUR Pułtusk na nazwisko Kowalski Marian, syn Jana, urodz. 1925 r., zam. w Szymborach, pow. Reszel. 312-1

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Olsztyn na nazwisko Pełka Ryszard syn Wojciecha, urodz. 1923 r., zam. w Olsztynie.

ODDZIAŁ Techniczny Polskiego Radia w Olsztynie zatrudni referenta Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju. Zgłaszać się: Polskie Radio, Grunwaldzka 21, Olsztyn. 324-2

Podziękowanie

Wszystkim, którzy okazali tyle serca i życzliwości z powodu śmierci męża mego, Zygmunta Kurzypińskiego: kolegom-ogrodnikom, członkom Spółdzielni „Ogrodnik Mazurski", przyjaciołom i znajomym składam serdeczne podziękowanie.

(327) ŻONA

OGŁOSZENIA

DO
„Życia Olsztyńskiego"

przyjmuje się:

- **Olsztyn: Administracja „Życia Olsztyńskiego" ul. 22 Lipca 16.**
- **Ostróda: 1. Księgarnia Spółdzielcza „Książnica Mazurska", Stopińskiego 7, tel. 145. 2. Kiosk „Czytelnik", ul. Sikorskiego 22. 3. Kiosk kolejowy — stacja kolejowa.**
- **Giżycko: Jurewicz Stefania, ul. Stalina 12.**
- **Pasłęk: Księgarnia Spółdzielcza „Wajdelota", ul. 3 Maja 9.**
- **Bartoszyce: Księgarnia Spółdzielcza „Wiedza".**
- **Biskupiec: Księgarnia „Czytelnik", ul. Powstańców 2.**
- **Orneta: Jarocki Piotr, Pionierów 12.**
- **Reszel: 1. Księgarnia wł. Cebulko Józefa, ul. Wyspiańskiego 23. 2. Filia Księgarni Spółdzielczej**
- **Lidzbark Warm.: Księgarnia Ludowa, Długa 14.**
- **Mrągowo: „Czytelnik", Czerwonej Armii 50.**
- **Górowo Iławieckie: Kiosk, Plac Magistracki, Zofia Kossowska.**
- **Węgorzewo: Księgarnia Spółdzielcza „Wiedza", ul. Pionierów 15.**
- **Elbląg: Księgarnia „Stemar", ul. Królewiecka 14.**
- **Szczytno: Księgarnia Spółdzielcza „Jurand", ul. Stalina 45.**
- **Korsze: Filia Księgarni Spółdzielczej.**
- **Olsztynek: Kiosk „Czytelnik", Rynek.**
- **Iława: Księgarnia Spółdzielcza „Oświata".**
- **Susz: Księgarnia Spółdzielcza, Al. 3 Maja 6.**
- **Prabuty: Kiosk kolejowy „Czytelnik".**
- **Morąg: Kiosk „Czytelnik", ul. Żymierskiego róg Stalina.**
- **Kętrzyn: 1. Księgarnia Spółdzielcza, 2. Kiosk kolejowy „Czytelnik".**

Ludzie odzyskani i odzyskiwani (1)

SAGA RODU KOTÓW

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Boguszów, w lutym

Pomysł zrodził się w dziwnych nie co okolicznościach. Było to niespełna trzy miesiące temu — w drugiej połowie listopada ub. roku, gdy do Międzylesia, małej stacyjki granicznej, przybył transport repatriantów polskich z Francji. Transport ten, witany uroczyściej od innych podobnych mu transportów, oczekiwany był m. in. przez spore grono dziennikarzy, filmowców i radiowców. Ośrodkiem zainteresowania była bowiem pierwsza wówczas grupa górników polskich, wysiedlonych, czyli jak sami mówili, „ekspulsowanych", z Francji za udział w pamiętnym strajku.

Nie trzeba przypominać tu szczegółów serdecznego powitania, jakie społeczeństwo i władze zgotowały przybywającym, gdyż głośno o tym było w prasie, radiu i w kronice filmowej. Wszystkie środki informacyj ne dały wówczas wyraz serdecznej i szczerej atmosferze, w jakiej Polska Ludowa witała wydalonych przez kapitalistyczny rząd Francji.

Reprezentując nasze pismo byłem i ja w Międzylesiu, przeprowadzając z wysiedlonymi rozmowy, które znalazły swoje odbicie w kilku reportażach. Lecz zdarzyło się po powrocie do stolicy, że jadąc autobusem miejskim wypadło mi być świadkiem dyskusji prowadzonej przez dwóch panów na marginesie jednego z moich właśnie ówczesnych reportaży. Sytuacja była dziwna: bo proszę — dwaj panowie, siedząc dzielili się uwagami na temat przyjęcia górników, a ja — autor reportażu, stanowiącego podstawę dyskusji, stałem nad nimi, mimo woli jako świadek tej wymiany zdań.

OBIECANKI CACANKI

— Zobaczy pan — rzekł do sąsiada pierwszy z rozmówców — skończy się ten cały powitalny jubel i ci ludzie pozostawieni będą „na mydle". Tacy już jesteśmy — my Polacy! Z sercem w ręku, lecz bez głowy. Będzie i „serdecznie witamy w Ojczyźnie" i przemówienia, sztandary, hymny, delegacje, a potem, kiedy wszystko się skończy to ci ludzie pozostawieni będą własnemu losowi, bez mieszkań, bez węgla, a jeśli nie będą mieli oparcia w rodzinie lub jakiejś protekcji, to i bez pracy. Bo tacy już jesteśmy — r o m a n t y c z n i...

— Ależ panie kolego — zaoponował drugi, uderzając dłonią w trzymany egzemplarz „Życia", — przecież oni tu piszą, że przybysze otrzymują zasiłki i mieszkania, węgiel, kartofle i, co najważniejsze, odpowiadającą im pracę...

— Oj, piszą, piszą... wiadomo, na słowo honoru.

PO 3 MIESIĄCACH

Autobus zatrzymał się na moim właśnie przystanku. Trzeba było wysiadać i zrezygnować z brzydkiego, przyznajmy się, ale w tym wypadku usprawiedliwionego, podsłuchiwania interesującej nas bezpośrednio dyskusji. Wysiadłem więc, kierując się do domu, lecz w uszach brzmiało mi ciągle sceptyczne — „jakżeż sprawdzić może?" owego starszego pana.

I wówczas to postanowiłem sprawdzić. Sprawdzić, t. j. odnaleźć po jakich dwóch, trzech miesiącach tych samych ludzi, z którymi w Międzylesiu prowadziłem rozmowy, stwierdzić, jak to w stosunku do nich dotrzymano owych „obiecanek-cacanek" — i skonstatować, jakże to wśród nich postępuje proces repolonizacji — proces ponownego asymilowania się w środowisku, z którego niegdyś wyrwały ich losy, a raczej wyrwała ich bezduszna i egoistyczna polityka byłych gospodarzy Polski, którzy importując artykuły luksusowe, eksportowali na obczyznę t. zw. siłę roboczą, czyli żywych ludzi.

I wówczas to postanowiłem odnaleźć Jana Kota wraz z jego żoną Francuzką i trzema córeczkami, postanowiłem odnaleźć ojca Władysława Kota wraz z żoną i drugim synem, postanowiłem odnaleźć w ich nowym środowisku górnika Karola Sonkę z żoną, czterema córkami i dwoma synami.

Więc gdy minęły trzy niespełna miesiące od chwili, gdy z ludźmi tymi na granicy pierwsze zamieniłem słowa, ruszyłem w podróż na Dolny Śląsk, orientując się, że tam gdzieś w okręgu wałbrzyskim ludzie ci mieli być osadzeni i zatrudnieni.

U CELU PODRÓŻY

Nie znając w przybliżeniu nawet adresu, wierzajcie — nie tak łatwo jest odnaleźć człowieka chociażby znało się i jego nazwisko. Wiele więc było tarapatów, którym trzeba by chyba poświęcić osobny reportaż, aby opisać, jak szukaliśmy naszej reemigranckiej igły w stogu wałbrzyskiego siana. Ale ponieważ nic to nie ma do rzeczy, możemy zakomunikować, że rodzinę Kotów odnaleźliśmy koniec końców w miejscowości Boguszów przy ulicy, która różne już miała nazwy, a ostatnio z Kolejowej przemianowana została na ul. Waryńskiego.

Górnicze miasteczko otoczone jest wieńcem gór i samo rozciąga się na stoku jednego z wzniesień. W dwupiętrowym domku mieszka Jan Kot. Cała rodzina zgromadzona jest w kuchence: najmłodsza latorośl zasiada przy stole na wysokim, dziecinnym krzesełku i wlepia w przybysza okrągłe, zdziwione ślepki, dwie pozostałe dziewczynki, nieśmiało popychane przez matkę, podają rączki na powitanie. Rozmowa zawiązuje się i toczy o tym, jak to było i jak jest.

— Po przyjeździe dostaliśmy mieszkania osobno ojciec i osobno my. Ale nie odpowiadało nam to, więc znaleźli nam dwa inne mieszkania w jednym domku — ot tutaj właśnie.

DOBRA PRACA

— Sam pan rozumie — wtrąca matka Jana — poręczniej nam mieszkać razem, bo tak to mogę synowej pomóc i dzieci popilnować, gdy idzie po sprawunki, no i sama nie dałaby sobie rady, przecież po polsku nie umie.

— Więc dostaliśmy — kontynuuje Jan — po dwa pokoje z kuchnią, ojciec na drugim piętrze, a my tu na parterze. Meble to mi z początku nie bardzo dobre dali, poniemieckie łóżko złamało się, ale teraz wymienili nam na lepsze. Bardzo się nami zaopiekował dyrektor naszej kopalni, ob. Warowny też reemigrant.

— A jaką pracę pan dostał? — pytamy, wiedząc, że nasz rozmówca aktywny bojownik Ruchu Oporu, który stracił w akcji przeciwko Niemcom jedno oko, uznany został za 75-procentowego inwalidę.

— No, na pracę narzekać nie mogę. Prosiłem, by mi dali robotę pod dachem, abym nie był narażony na wpływy atmosferyczne, to mnie przydzielili do markowni, t. j. do takiej dyżurki, w której wydaję i odbieram marki kontrolne górników zjeżdżających pod ziemię. Dzisiaj mam i ocną zmianę i dlatego zastał mnie pan w domu.

ACH, TA BIUROKRACJA!

W dalszym ciągu dowiadujemy się, że przyobiecany im węgiel otrzymali i tylko gorzej było z kartoflami, które nie wiedzieć czemu nie zostały im przyznane.

W międzyczasie ze swego mieszkania przychodzi ojciec Władysław Kot i włącza się w pogawędkę. Porównują ceny artykułów żywnościowych i przemysłowych u nas i we Francji, stwierdzając że żywność tu jest tańsza, a tam wyroby przemysłowe, chwalą jakość pieczywa i obfitość tłuszczu.

Ale nie tylko chwalą, ganią też. A ganią zarówno syn, jak i ojciec, pracujący w głębi kopalni brak należytego poszanowania ze strony administracji kopalnianej dla górnika i jego czasu. Tysiące drobnych zbędnych formalności, chodzenie od Annasza do Kaifasza za najdrobniejszą sprawą. Takiej biurokracji to w kopalniach francuskich — mówią — nie było.

Gawędzimy jeszcze o tym, że stary Kot, u którego we Francji po 28 latach pracy stwierdzono pylicę, ma prawo do inwalidzkiej renty, o którą nie wie, czy może i jak się ma ubiegać, gawędzimy o tym, jak żona Jana, p. Ginette, aklimatyzuje się w nowym środowisku.

— Chcę dla niej kupić polski elementarz, by uczyć ją polskiego od podstaw — oświadcza mąż — a tymczasem tutaj wśród reemigrantów czuje się jak wśród swoich.

— To jest dla mnie jak gdyby skrawek Francji — dodaje sympatyczna Francuzka — wskazując ręką na rozciągającą się za oknem osadę — tutaj prawie wszyscy są z naszych stron, z Carmoux.

PŁOSZE PIŃĆ BUŁKÓW

— A jak aklimatyzują się dzieci?

— Świetnie — odpowiada babka. — Ona — mówi, wskazując na najstarszą 3-letnią dziewczynkę, która zarumieniona mrozem wróciła z podwórza — ona sama już chodzi do piekarza po zakupy i mówi tam po polsku: „Płosze pińć bułków". A jeszcze 3 miesiące temu ani jednego słowa po polsku nie umiała — dodaje z nutką dumy.

Spoglądamy na bawiące się dziewczynki, na ich krzątającą się przy kuchni francuską mamę i na całą zgromadzoną przy stole rodzinę. Spoglądamy na te trzy pokolenia — na starego i steranego pracą w kopalniach francuskich ojca, Władysława, który przeszło ćwierć wieku temu kraj opuścić musiał w pogoni za chlebem — na dorodnego syna Jana, który wyrósł i ożenił się na obczyźnie i na nieletni drobiazg, który zrządzeniem sprawiedliwości dziejowej powrócił tam, skąd dziad wyjeżdżać musiał.

Nie, tutaj nie ma problemu repolonizacji. Starzy zbyt mocno tkwili w polskości, dzieci zaś nie zdążyły jeszcze na obcej ziemi puścić pierwszych pędów.

Żegnamy się, wychodząc w zapadający szybko zimowy mrok. Daleko nad Wałbrzychem niebo płonie łunami, które refleksem różowią śnieg na szczytach. To goreją otwarte najwidoczniej piece w koksowniach. Oglądamy się wstecz. W górniczej osadzie zapaliły się już wszystkie okna. Za jednym z nich żyją nasi znajomi — odzyskani ludzie na odzyskanej ziemi.

I tam to właśnie mała dziewczynka swoimi pierwszymi polskimi słowami — płosze pińć bułków — zamyka ostatni rozdział sagi rodu Kotów.

Jerzy Ros

800 świetlic otrzyma biblioteki

38 milionów zł. na książki w r. b. przeznaczają pracownicy rolni

Zw. Zaw. Robotników i Pracowników Rolnych od kilku miesięcy prowadzi ożywioną akcję biblioteczną. W ostatnim kwartale 1948 r. Wydział Biblioteczny Związku wydał 8.073.000 zł na zakup 13.000 książek.

Poczynając od stycznia br. Wydział Biblioteczny Związku, wzmógł jeszcze tempo akcji organizowania sieci bibliotek przy świetlicach Związku oraz przy Państwowych Zarządach Gospodarstw Rolnych. **O rozmachu akcji mówi wstawienie do budżetu Związku na 1949 r. sumy 38 milionów złotych na zakup 82 tysięcy książek.**

Plan pracy wspomnianego Wydziału na rb. przewiduje zaopatrzenie 800 świetlic w biblioteki po 100 tomów każda, zawierające książki z dziedziny społeczno - politycznej, popularno - naukowej i beletrystykę. Będą to tak zwane biblioteczki płynne, tj. świetlice będą wymieniały między sobą przeczytane komplety. Świetlice otrzymają książki oprawne oraz instrukcje dotyczące katalogowania, wypożyczania i zespołowego czytania książek.

W ramach prowadzonej przez wszystkie związki zawodowe współpracy z Komitetem Upowszechniania Książki, Wydział zakupił 100 kompletów wydawnictw KUK.

Wydział postawił sobie za zadanie zaopatrzyć 400 świetlic w książki przed Ogólnokrajowym Kongresem Zw. Zawodowych, który odbędzie się w maju br.

200 kursów ogólnolotniczych

organizuje Liga Lotnicza

W celu zapoznania najszerszych mas pracujących ze wszelkimi dziedzinami lotnictwa w służbie pokoju, Liga Lotnicza organizuje na terenie całej Polski ok. 200 kursów ogólnolotniczych.

Na kursach będą się odbywały wykłady teoretyczne z dziedziny lotnictwa, jak: historia lotnictwa, lotnictwo światowe, polskie, silniki lotnicze, modelarstwo lotnicze, szybownictwo, spadochroniarstwo, bezpieczeństwo latania i szereg innych.

Na wykłady będzie uczęszczała zarówno młodzież, jak i pracownicy różnych instytucji, urzędów i fabryk — członkowie Ligi Lotniczej.

Pierwszy kurs rozpoczął się już w Warszawie przed kilku dniami. W ciągu b. miesiąca zostaną uruchomione kursy na terenie całego kraju i trwać będą do końca maja br.

Najbardziej żywotną działalność przejawia okręg wrocławski, gdzie zostanie w najbliższych dniach utworzone 36 kursów i okręg rzeszowski 18 kursów.

Absolwenci Technicum Włókienniczego

na kierowniczych stanowiskach

107 absolwentów opuściło ostatnio Technicum Włókiennicze w Łodzi, zasilając kadry pracownicze Przemysłu Włókienniczego.

Spośród absolwentów wysunięto na kierownicze stanowiska m. in.: Wacława Majera (zajął odpowiedzialne stanowisko dyrektora naczelnego w P.Z.P.B. w Żarach na Z. O.), Wincentego Nalepę, który w Technicum wykazał najlepsze postępy w nauce (został inspektorem kontroli technicznej w Dyrekcji Włókien Łykowych).

Wśród absolwentów znajdują się dwie kobiety, z których jedna ob. Genowefa Jakutowicz, zatrudniona do niedawna jako robotnica w fabryce dziewiarskiej, została inspektorem kontroli technicznej. (i)

Nowy film - »Dom na Pustkowiu«

Nakręcany w Łodzi i w Warszawie

Zdjęcia wnętrz do nowego filmu „Dom na pustkowiu" wg scenariusza J. Iwaszkiewicza i J. Rybkowskiego, reżyserii J. Rybkowskiego, ukończono w atelier Filmu Polskiego w Łodzi.

Role główne w filmie tym grają: Aleksandra Śląska (znana z filmu „Ostatni etap"), Maria Gella i Jerzy Śliwiński.

Zdjęcia plenerowe do filmu wykonane będą w Warszawie.

Wydział Artyst.-Programowy „Filmu Polskiego" ukończył pracę nad kompletowaniem materiałów dokumentacyjnych do dwóch nowych filmów polskich. Pierwszy z tych filmów poświęcony będzie Karolowi Namysłowskiemu, znanemu skrzypkowi, kompozytorowi i twórcy słynnej kapeli ludowej. Drugim projektowanym filmem jest film o żakach krakowskich, osnuty na tle słynnego wyjścia żaków z Krakowa w XV wieku. Film ten nie jest planowany jak. komedia muzyczna.

Przemysł spożywczy

w styczniu przekroczył plan

W ubiegłym miesiącu przemysł cukierniczy wyprodukował 1.275 ton cukierków (110% planu), 82 tony czekolady (140%) i 635 ton makaronu (101%). Przemysł drożdżowy — 460 ton drożdży różnego gatunku (118%), przemysł surogatów kawowych — 2.273 ton namiastek kawowych (113%), oraz przemysł ziemniaczany (171%).

GDZIE MÓJ NUMER

Zadzwoniła do mnie Zocha w sobotę rano, żeby pójść z nią w niedzielę na koncert. Że to z okazji 40 rocznicy śmierci Mieczysława Karłowicza, że to koncert symfoniczny i że dyrygują Latoszewski i Mierzejewski i że koniecznie.

— No, dobrze, pójdę — powiedziałam, bo mnie na muzykę nie trzeba wcale tak mocno namawiać. Nie znam się na niej, ale lubię no i już.

Więc poszłyśmy. Zocha miała bilety do 18 rzędu, 14 i 15 krzesło. Bileter odrywając odcinek uprzejmie nas poinformował:

— Środek, lewa.

Idziemy więc środkiem do 18 rzędu i tamże skręcamy w lewo. I... ani rusz nie możemy znaleźć numerów 14 i 15 krzeseł. Okazuje się, że ich tam w ogóle nie było. Powiedział nam to taki pan, który wskazywał odpowiednie miejsca błądzącym. Bo, jak się później okazało, to wszyscy błądzili i nikt nie siedział na „swoim numerze".

Więc ten pan obejrzał z obu stron nasze bilety i:

— Panie pozwolą za mną — powiedział, kierując się w tył sali.

— Ależ proszę pana — zaprotestowałam żywo — przecież my mamy bilety do 18 rzędu, a to właśnie tu.

— O, proszę pani, to co napisane to nieważne, proszę być spokojną że usadowię panie na właściwych miejscach.

No i usadowił. Z każdym krokiem oddalałyśmy się od 18 rzędu, a tuż pod ścianą, w rzędzie — jak zdołałam zauważyć — 21-szym uprzejmy pan wskazał nam „nasze miejsca", oddając jednocześnie bilety.

Rzuciłam tęskne spojrzenie na daleko przed nami widniejący 18 rząd i o zgrozo!

— Zocha, patrz! W jednym rzędzie z 18 rzędem stoi 19 rząd!!!

— Tak, rzeczywiście, zgadza się — odpowiedziała spokojnie moja zrównoważona przyjaciółka — ale popatrz lepiej na jakich miejscach my siedzimy!

Spojrzałam!

Na oparciu krzesła z lewej strony numer 12, po środku — 34, trochę z boku — 5, po odwrotnej stronie oparcia jeszcze dwa numery 2 i 5. Ale to jeszcze nie koniec. Na samym siedzeniu, bynajmniej nie miękkim, jeszcze jeden numer na białej kartce, a mianowicie 8.

Podczas rapsodii litewskiej szukałam jeszcze numerów na wszystkich czterech nogach mego krzesła, ale już nic więcej nie znalazłam. Chciałam jeszcze zajrzeć pod spód krzesła, ale Zocha mi wytłumaczyła, że pięć numerów powinno mi wystarczyć i że nie powinnam się upierać, żeby koniecznie znaleźć tę swoją piętnastkę. No i dałam spokój.

Ciekawe! Czy to zawsze tak jest w tej Romie?

Bo może by trzeba powypisywać na bilecie wszystkie te pięć numerów i człowiek sprawdziłby sobie raz, dwa, wszystko po kolei i jeszcze przed rozpoczęciem programu siedziałby na swoim miejscu, nie zaglądając pod krzesło w pogoni za właściwym numerem.

Trzeba nad tym poważnie pomyśleć, tym bardziej, że jesteśmy w przededniu otwarcia w Romie opery.

3 samochody

na ropę Thornycroft, 1 na benzynę Borgward, 1 DKW półciężarowy. 2 Willysy do sprzedania. Ho-Stra, W-wa, Al. Jerozolimskie 59. 972-1

Centrala Odpadków Użytkowych

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE WYODRĘBNIONE

zatrudni samodzielnych księgowych

(siły rutynowane) w zakładach własnych w Nowej Soli, Kamiennej Górze i Koszalinie. Mieszkanie zapewnione. Oferty prosimy zgłaszać do Wydziału Personalnego C.O.U. Łódź, ul. Południowa 44. K 850-1

Thé CHAMBARD ZIOŁA francuskie o przyjemnym smaku

ZWALCZAJĄ:

OTYŁOŚĆ, UPORCZYWE ZAPARCIA, REGULUJĄ PRZEMIANĘ MATERII, ŁAGODNIE PRZECZYSZCZAJĄ

Do nabycia w aptekach i drogerjach

Toczy się gra o wielką stawkę o utrzymanie urzędowych stanowisk w hrabstwie. Po dłuższym namyśle sędzia Ben-Allen decyduje, by Jeff Curtain zorganizował pogoń za czarnym przestępcą a w wypadku, gdyby się większość obywateli tego domagała... pozwolił mu uciec.

— Sędzio Allen, ogromnie mi przykro, że muszę dzwonić o tej porze, ale jestem wprost chora ze strachu. Tu mówi pani Anderson z Flowery Branch. Mój mąż poszedł z innymi mężczyznami polować na czarnego chłopca nazwiskiem Sonny Clark i boję się, że zostanie zastrzelony, zabity przez tego Negra. Wiem na pewno, że ten Murzyn ma jakąś broń i może zastrzelić mego męża. Czy nie możesz nic na to poradzić? Czy szeryf już wyjechał, żeby go złapać? Czy nie wiesz co zaszło po północy? Siedzę tu zupełnie sama i ten czarny mógłby włamać się do domu i zrobić mi co złego. Myślę, że to jest obowiązkiem szeryfa wyśledzić go i zabić. Kiedy to będzie zrobione?

Sędzia Allen z irytacją kiwał do telefonu.

— Sądzę, że będzie najlepiej zatelefonować do biura szeryfa — powiedział tak spokojnie, jak tylko mógł. — Szeryf pani pomoże. Dobranoc.

Telefon trzasnął na biurku.

— Wardlaw! — krzyknął. — Jeżeli przyłapię cię na gwałceniu białej dziewczyny, to żywy nie wyjdziesz z moich rąk.

Stary Murzyn podskoczył, jak gdyby mu kto wbił szpilkę w ciało.

— Tak, panie sędzio, słyszę — raz po raz otwierał i zamykał usta. — Jeżeli zostanę przyłapany na gwałceniu... poruszał z trudem językiem chcąc jak najszybciej pozbyć się ciężaru słów, które wiedział, że musi powtórzyć. — Jeżeli zostanę przyłapany z białą dziewczyną — urwał zgorszony własnymi słowami — Jeżeli kiedykolwiek przyłapią mnie, to nie wyjdę żywy z ich rąk.

Chwiał się niezgrabnie, aż oparł się o ścianę i złożył na swej ręce

Jeff patrzył niepewnie na sędziego Allena. Ciągle jeszcze nurtowała go myśl, że należałoby przekonać sędziego, aby pozwolił mu jechać nad potok jeszcze przed świtem. Miał zaufanie do politycznego wyczucia sędziego Allena, ale pamiętał rady żony, aby się trzymać z daleka od Flowery Branch. Jeżeli tłum we Flowery Branch będzie miał sposobność schwytać Murzyna, zanim szeryf tam się zjawi, to nie narazi się na utratę sporej ilości głosów. Przy ostatnich wyborach miał większość tylko stu pięćdziesięciu sześciu głosów. Czekał jeszcze na okazję przekonania sędziego, że najlepiej byłoby, gdyby pojechał zaraz do potoku i pozostał tam co najmniej do rana, gdy sędzia odezwał się:

— Ilu ludzi możesz wysłać teraz w nocy?

Szeryfowi serce zamarło.

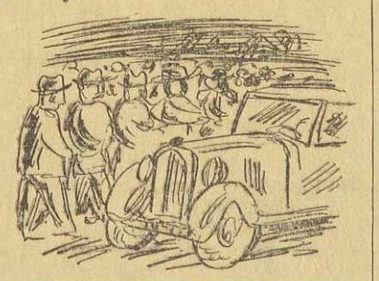

— Nie myślałem jeszcze o tym zupełnie, sędzio. Trudno powiedzieć tak na poczekaniu. Myślę, że w każdym razie mógłbym znaleźć paru Co prawda może wszyscy poszli na to polowanie.

Sędzia Allen wyszedł zza biurka poruszając kolanami nocną koszulę. Patrzył na Jeffa jak stary człowiek, przygotowujący się do modlitwy.

— Bierz się do roboty i wyślij tylu ludzi, ilu możesz mieć pod ręką — powiedział. Mówił spokojnie, ale głos jego w pokoju o wysokim suficie, brzmiał dostojnie i autorytatywnie. — Za godzinę powinieneś tam być na miejscu i wtedy zobaczysz, co możesz zrobić nie biorąc czynnego udziału.

Skierował się ku drzwiom.

— Rad jestem, że złapałem ciebie, zanim ukryłeś się nad tym potokiem Mc Curtain.

— Ależ, sędzio — rzekł z protestem w głosie, nie mogąc się już dłużej powstrzymać. — Wysłanie tam byle kogo w moim imieniu może nam w takiej chwili narobić największej biedy. Zawsze uważałem, że nie należy się sprzeciwiać głosom większości. Poza tym chciałbym, żeby ten lynch był politycznie czysty.

Sędzia Ben Allen odwrócił się na progu i zatrzymał na chwile

— Ten lynch będzie czysty jak kawałek mydła — powiedział. — Ja już sam tego dopilnuję.

Sędzia odwrócił się i wyszedł pierwszy z pokoju. Gdy doszli do hallu, Jeff skierował się ku wyjściu. Wardlaw trzymał przed nim drzwi otwarte i zatrzasnął je głośno po wyjściu szeryfa.

ROZDZIAŁ V.

Wielka gromada mężczyzn zebrała się na dziedzińcu przed domem Barlowów. Grupki ich krążyły wciąż pomiędzy domem i stodołą. Inni kręcili się po dwóch lub trzech dokoła domu. Byli to przeważnie przyjaciele i sąsiedzi, którzy, podobnie jak sam Shep Barlow, byli dzierżawcami na plantacji Boba Watsona.

Pierwsi z przybyłych rozniecili na podwórzu smrodliwie, dymiące ognisko, aby odpędzić moskity. W miarę jak czas upływał, wyglądało to coraz bardziej na przygotowania do zwykłego polowania na oposy. W tej części kraju prawie wszyscy brali w nich udział regularnie co tydzień.

Na drodze o jakieś ćwierć mili ukazały się nagle światła samochodu. Wkrótce rozeszła się w tłumie wiadomość, że to szeryf Jeff Mc Curtain przybywa wezwać ich, aby się rozeszli do domów i jemu pozostawili ujęcie Sonny Clark'a. Nikt prawie nic nie mówił, gdy samochód zbliżał się do domu, ale każdy z obecnych gotów był oprzeć się wezwaniu szeryfa do porzucenia łowów na Murzyna.

Niektórzy mruczeli pogróżki przeciwko szeryfowi, większość jednak milczała ponuro, czekając co będzie dalej.

— Niech się Jeff Mc Curtain lepiej do tego nie miesza — powiedział ktoś głośno, groźnie brzmiącym głosem. — To niezdrowo dla niego kręcić się tutaj.

Tłum poruszył się naprzód otaczając wóz, który zatrzymał się u końca drogi. Otwarto gwałtownie wszystkie drzwiczki samochodu, na który padało światło kilkunastu latarek elektrycznych. Okazało się, że to wcale nie szeryf. Mrugając przerażonymi oczami w jaskrawym świetle wylazł z samochodu fryzjer z Andrewjones, nazwiskiem De Loach.

— Co się z wami dzieje, ludzie — wyjąkał. Cofnął się i oparł plecami o swój wóz. — Ja nic nie zrobiłem.

— Czego chcesz tutaj? — spytał go ktoś, przepychając się przez tłum i stając przed nim

D. c. n.

Skarb w pudełku od zapałek

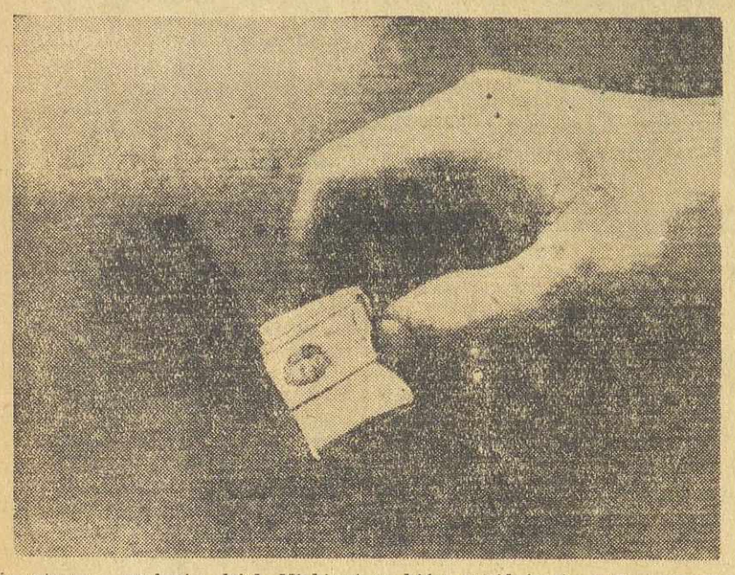

Miniaturowe wydanie dzieł Mickiewicza które znajduje się w Toruniu. Wymiary: 2 cm na 3 cm, grubość 1 cm. Wydane w Warszawie w 1898 r.

Epopea Stalingradu
uwieczniona na klindze

pracy grawerów z Uralu

Grawerstwo na stali jest specjalnością m. Złatoust na Uralu od 135 lat.

Grawerzy ze Złatousta wytworzyli swój własny styl, odznaczający się niezwykłą subtelnością i oryginalnością. Pierwsi grawerzy — artyści: Buszujew, Bojarszinow, Aleksiejew, Magtiew i Morozow ozdabiali broń [illegible] inkrustacją ze złota.

Współczesna grawiura w metalu opiera się na skomplikowanej kompozycji i odznacza bogatą grą cieni. Na stali odtwarzane są obrazy znanych malarzy. Odtwarzane są epizody wojny domowej: „Tow. Stalin na froncie południowym", odtwarzają też epizody wojny światowej.

Słynny grawer Aleksander Boronnikow uwiecznił na jednej z klinga epopeę Stalingradu.

Pracownicy Zakładów Kirowskich na Uralu pragnąc uczcić rocznicę oswobodzenia Leningradu zamówili u grawerów Złatousta miecz, który ofiarowali wówczas Żdanowowi, na którym Boronnikow wygrawerował słynne epizody z obrony Leningradu.

Palestyńskie pomarańcze
dla dzieci

Rząd państwa Izrael za pośrednictwem swego poselstwa przekazał dla dzieci Warszawy 80 skrzyń pomarańcz, wagi 800 kg. Dar ten został rozdzielony między dzieci 25 przedszkoli i 8 Domów Dziecka na terenie Warszawy.

Fotografie nagrobkowe Termin wykonania 7 dni. „FOTO-CERAMIKA", Warszawa, Sikorskiego 33. Informujemy listownie.

SIEMION GARIN

Niezwykła wiosna w ZSRR

(Od własnego korespondenta)

Moskwa, w lutym

Gdy Moskwa śpi, mieszkańcy Władywostoku już dawno wstali i poszli do pracy. W Moskwie zima dopiero domaga się swych praw, ale mnie nie dają już spokoju:

— Natychmiast jedź na Kubań. Rozpoczynają się wiosenne siewy...

Mam jechać na Kubań, aby napisać scenariusz o tym wielkim szmacie ziemi między Morzem Czarnym a Morzem Azowskim, ciągnącym się aż do gór Kaukazu.

»Generalna ofensywa« rolnicza

Przed wyjazdem, spotkałem w Moskwie przewodniczącego krasnodarskiego krajowego Komitetu Wykonawczego Wasila Popowa.

— Kubańska wiosna jest niezwykła w tym roku — oświadczył. — Rozpoczynamy „generalną ofensywę rolną". Będziemy siali nie tylko zboże. Na Kubaniu powstaną nowe lasy.

I opowiedział mi, jak Kubań przygotowuje się do tej pierwszej „generalnej ofensywy".

— Myślicie, że tylko Kubań? — przerwał obecny przy naszej rozmowie Konstanty Mikołajew, przewodniczący świerdłowskiego obwodowego Komitetu Wykonawczego. — I że w innych okolicach ZSRR czekamy na wiosnę z założonymi rękami?

— Wiem, wiem — zgodził się kubaniak. — Obecnie cały Zw. Radziecki przygotowuje się do „niezwykłej" wiosny.

Niezwykłość tegorocznej wiosny polega na wprowadzaniu nowych sposobów gospodarki stepowej i leśnej.

Wszystkie kołchozy i sowchozy korzystają z doświadczeń najlepszych radzieckich geologów i rolników. Przygotowują się do prac siewnych na podstawie najnowszych zdobyczy radzieckiej nauki rolniczej.

W tych dniach ukazał się okólnik Rady Ministrów ZSRR o przygotowaniach do siewów wiosennych. A gazety podają dokładnie rozplanowanie tych siewów w kołchozie im. Kujbyszewa (obwód woroneski).

Chłop radziecki mądrze gospodaruje na swojej ziemi.

— Na niedawno odbytym zjeździe przodowników rolnych w Krasnodarze — opowiada kubaniak — przemawiał agronom, a następnie kołchoźnica. Doprawdy trudno się było zorientować, który z nich jest lepszym fachowcem.

3.700.000 kołchoźników szkoli się na różnych kursach i seminariach, nie licząc setek tysięcy ludzi, którzy skończyli już roczne kursy mechanizacji gospodarstwa wiejskiego. Miliony kołchoźników studiuje podstawowe nauki Miczurina, Lisienki i innych.

Wieś odradza się

Niedawno byłem w obwodzie kurskim, gdzie jeszcze pięć lat temu rozpętała się jedna z największych bitew świata. Prawie wszystkie okoliczne wsie były zrównane z ziemią. Byłem tam podczas wojny i pamiętam wielką, martwą pustynię, którą pozostawił uchodzący wróg.

Obecnie znowu pojechałem do obwodu Kurskiego i... nie poznałem go.

Np. w „Czerwonym Październiku", dużym kołchozie liczącym 500 domów, ocalał tylko jeden budynek. Obecnie wybudowano znowu 500 domów z tą tylko różnicą, że na miejscu glinianych lepianek wyrosły murowane domy. Na wzgórzu powstała nowa szkoła. Obok — klub. Wieczorem mechanik przekręca wyłącznik i fala światła elektrycznego zalewa odrodzoną wieś.

Odbudował się już niemal cały obwód kurski. I nie tylko miejscowości, które ucierpiały na skutek działań wojennych. Odbudowano 407.000 domów mieszkalnych. 189.000 zabudowań gospodarskich. 21.000 gmachów kulturalno-oświatowych. Kołchoźnicy otrzymali od rządu prawie półtora miliarda rubli na budowę domów mieszkalnych.

Odbudowują się nie tylko wsie zranione przez wojnę. Przewodniczący Świerdłowskiego Komitetu Wykonawczego, z którym spotkałem się w hotelu „Moskwa", opowiedział mi, jak zmienia wygląd wieś na Uralu. Świerdłowskie gospodarstwa wiejskie są już kompletnie zelektryfikowane. Rozpoczęła się niedawno masowa budowa domów mieszkalnych według nowych planów.

W każdym niemal okręgu zorganizowano wystawy projektów domów mieszkalnych nowego typu oraz gmachów kulturalno-oświatowych.

— Dostawało się nierzadko architektom — wspomina przewodniczący — bo zwiedzający wystawę występowali z zupełnie nieoczekiwanymi żądaniami. Nie podobały im się typowane projekty zagród. Chcieli budować domy według swojego gustu.

Sekret wiecznej młodości

Niedawno byłem na pokazie nowych filmów w Min. Kinematografii. Widziałem liczne naukowo-popularne filmy, robiące duże wrażenie.

Na ekranie np. widać palmy, drzewa bambusowe, plantacje herbaciane, stoki pokryte wiecznie zieloną roślinnością i wierzchołki gór, otulone wiecznym śniegiem. Wąską dróżką, wijącą się nad brzegiem przepaści, kroczy raźno wysoki starzec ze strzelbą na ramieniu.

Nazywa się on Dzaty Kagba. Ma lat... 125.

Obok drugi starzec, najstarszy człowiek w okolicy. Nazywa się Mansyk Knut. Ma lat... 146. Urodził się w trzy lata po Puszkinie. Żył za czasów Kutuzowa i Nachimowa, Glinki i Pirogowa... Przez prawie półtora wieku widział wschody słońca w górach. 130 lat pracował w polu i nadal uprawia swój ogród warzywny.

Gdy pytają starca o sekret jego wiecznej młodości, odpowiada mądrym przysłowiem:

— Kto wychodzi w pole o wschodzie słońca, ten nieprędko zobaczy zachód swego życia.

Film ten powstał nie tylko w tym celu, aby pokazać kilka wypadków wyjątkowej długowieczności.. Min.. Ochrony Zdrowia w ZSRR, zarejestrowało ostatnio ok. 30.000 ludzi w wieku ok. 100 lat.

Na ekranie widzimy Instytut Uzdrowiskowy w Sukumi, gdzie studiuje się właściwości miejscowego klimatu, miejscowych źródeł leczniczych i wpływu ich na życie oraz zdrowie człowieka. Podobne prace prowadzi się i w innych stronach ZSRR.

Bo ludzi, którzy przeżyli ponad 100 lat, można spotkać w Środkowej Azji, na Syberii i na dalekiej Północy.

A ludzie radzieccy ciekawi są ujrzeć na ekranie tajemnice przyrody, które przestały już być tajemnicą. Chcą ujrzeć filmy poświęcone wynalazkom naukowym, zdobyczom techniki itd.

Są filmy wyświetlające doświadczenia wielkiego filozofa Pawłowa. W innym filmie widzimy „tajemnice kurzego jaja". Film ten powstał w ciągu kilku minut dzięki specjalnie skonstruowanej aparaturze. Jeszcze inny film wyświetla powstawanie życia. Widzimy więc naczynia krwionośne, pracę serca, budowę szkieletu, głowy itd.

Bardzo dużo ciekawych filmów wyprodukowała radziecka popularna kinomatografia. Jeszcze więcej ich ukaże się w rb. Monumentalne filmy jak np.: „Jak powstało życie na ziemi", „Kwiaty i owady", „Miczurin i jego nauka" i inne.

150-lecie Puszkina

Z wielkim rozmachem przygotowuje się Zw. Radziecki do uczczenia 150-lecia urodzin wielkiego rosyjskiego poety, Puszkina. Utwory Puszkina przetłumaczone są na 76 języków narodów, zamieszkujących ZSRR. Największe dzieła poety ukazują się w nowych wydaniach. Czytają je na dalekiej Północy, w Dagestanie, w Kraju Ałtajskim itd.

Dzieła wielkiego poety bliskie są sercu każdego człowieka. Adam Mickiewicz twierdził, że Puszkin gardził autorami, piszącymi bezcelowo, że nie cierpiał filozoficznego sceptycyzmu i artystycznej obojętności, Goethego.

Wielki rosyjski poeta tworzył dzieła o wysokiej ideowości i to właśnie jest tajemnicą ich nieśmiertelności.

W związku z przygotowaniami do „Dni Puszkina", przychodzą meldunki ze wszystkich końców Zw. Radzieckiego. Będzie to naprawdę święto ogólnoradzieckie.

*

W Komitecie Słowiańskim w ZSRR odbyło się niedawno spotkanie radzieckich literatów i poetów, którzy powrócili z Polski. Obecni byli również literaci cudzoziemscy, działacze kulturalni i naukowcy, przebywający obecnie w Moskwie. Poeta Anatol Sofronow i Stefan Szypaczew podzielili się swoimi wrażeniami z podróży do Polski.

Ale o tym innym razem.

Siemion Garin

Żywe wydanie dzieł mistrza
przez cały Rok Chopinowski

Najważniejszą pozycją w programie obchodów „Roku Szopenowskiego" jest organizowanie w całym kraju cyklów koncertowych pod nazwą „Żywe wydanie dzieł Szopena". W szczególności urządzane będą koncerty dla świata pracy i młodzieży szkolnej, połączone z prelekcjami, które zapoznają słuchaczy z twórczością kompozytora.

Po inauguracji Roku w Brochowie i Żelazowej Woli, gdzie Henryk Sztompka wykona utwory Szopena, nastąpi w dn. 22 b. m. o godz. 19-ej w sali „Roma" transmitowany przez radio koncert w wykonaniu Jana Ekiera i Zbigniewa Drzewieckiego, w dniu 23 b. m. zaś — recital fortepianowy w wykonaniu H. Sztompki, 27 b. m. w wyk. Jana Bereżyńskiego. W marcu odbędzie się 12 koncertów, transmitowanych przez radio, w kwietniu dalsze.

„KONCERTY HISTORYCZNE"

Uzupełnieniem „żywego wydania dzieł Szopena" będą „koncerty historyczne" w miastach, w których Szopen występował i w dniach, odpowiadających datom historycznym, oraz — w miarę możności — w tych samych salach i z tym samym programem.

Pierwszy zapowiedziany jest na 24 b. m. w salach Konserwatorium Warszawskiego, transmitowany przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia. Odtworzony na nim zostanie pierwszy publiczny występ 8-letniego „Frydrysia", biorącego udział w wieczorze instrumentalno-wokalnym na Tow. Dobroczynności w Warszawie. Wykonał on wówczas w pałacu Radz.wiłłowskim koncert Wojciecha Cyrowetza. Za udział w tej dobroczynnej imprezie sam prezes Towarzystwa, czcigodny Julian Ursyn-Niemcewicz złożył osobiście podziękowanie młodziutkiemu wirtuozowi.

Drugim z kolei „Koncertem historycznym" będzie odtworzony w dn. 17 marca program koncertu Szopena z 1830 r. 20-letni Fryderyk wystąpił wówczas po raz pierwszy w Teatrze Narodowym w Warszawie, osiągając wielki sukces wśród publiczności i na łamach prasy. Wykonawcą tego koncertu historycznego będzie Jerzy Żurawlew i Halina Czerny-Stefańska, wykonując dwie uwertury: Elsnera i Krupińskiego oraz Koncert f-moll Szopena i Fantazję na tematy polskie.

Dwa paryskie koncerty Szopena odtworzone zostaną 26 kwietnia w wykonaniu Henryka Sztompki, koncert 15 maja — w wykonaniu Stanisława Szpinalskiego. Ostatnim z „koncertów historycznych" będzie pożegnalny w dn. 11 października w wykonaniu Jana Ekiera.

Szczytowym punktem uroczystości będzie Międzynarodowy Konkurs Szopenowski, organizowany w Warszawie w czasie od 15 września do 15 października b. r. W poszczególnych krajach odbywają się już eliminacje pianistów, którzy wezmą w nim udział.

Komitet Wykonawczy Roku pod przewodnictwem Min. Kultury i Sztuki Dybowskiego projektuje także urządzenie wystawy Szopenowskiej, która będzie pokazywana kolejno w Paryżu, Londynie, Brukseli, Strasburgu i Pradze. W dniu 1 września nastąpi otwarcie tej wystawy w Muzeum Narodowym. (wr).

Piękny teatr

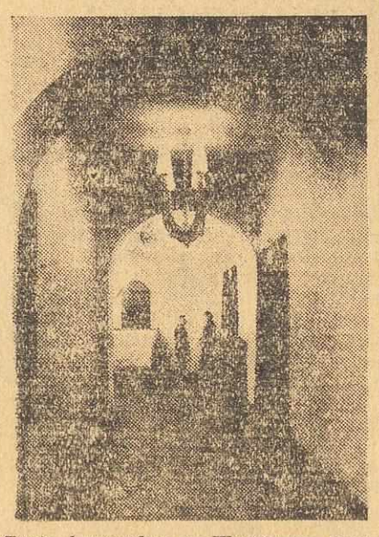

Teatr kameralny w Warszawie, fragment hallu

Z KRAJU

(Obsługa własna).

OTRZYMUJĄ SWOJE PORTRETY

Wrocław. — Członkowie Zw. Polskich Artystów Plastyków w Jeleniej Górze wykonali już kilkanaście portretów dla przodowników pracy.

Pierwszymi obdarowanymi swoimi portretami są przodownicy pracy Zespołu Wapienników w Wojcieszowie ob. Ludwik Lewandowski i Marian Kąkalec.

KOŚCIÓŁ DUŃSKI W.... GDAŃSKU

Gdańsk. — Do roku 1945 na terenie portu gdańskiego w okolicach zakrętu Pięciu Gwizdków znajdowała się kapliczka dla obywateli duńskich. W czasie działań wojennych budynek kaplicy został zniszczony. Obecnie konsul duński zwrócił się do polskich władz portowych o przyznanie mu placu pod budowę nowej kaplicy.

Władze morskie postanowiły przydzielić odpowiedni plac pod budowę kapliczki, lecz w innym miejscu, niż dotychczas, gdyż budowa kościoła na dawnym placu kolidowałaby obecnie z potrzebami administracji portu.

BIBLIOTEKI DLA ŻOŁNIERZY — OD TPŻ

Poznań. — Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza w Poznaniu ufundowało dla każdej jednostki wojskowej na terenie woj. poznańskiego bibliotekę złożoną ze 100 tomów o tematyce marksistowskiej i beletrystycznej..

Uroczystość przekazania bibliotek jednostkom wojskowym odbyła się w obecności przedstawicieli władz, partii politycznych i organizacji społecznych.

Samoloty dla SP i Ziemi Lubuskiej
ufunduje społeczeństwo

Z okazji połączenia partii robotniczych Państwowe Zakłady Graficzne w Poznaniu postanowiły ufundować samolot sanitarny, który będzie przeznaczony dla Ziemi Lubuskiej.

Udział w akcji ufundowania samolotu biorą również pracownicy z Zakładów Cegielskiego i Polskich Kolei Państwowych.

Samolot zostanie przekazany przedstawicielom społeczeństwa Ziemi Lubuskiej w dniu święta pracy, t. j. 1 maja rb. Obsługa techniczna składać się będzie ze specjalistów - członków Ligi Lotniczej, a sanitarna z Polskiego Czerwonego Krzyża.

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE
zatrudni od zaraz:
KONTYSTÓW ze znajomością przebitki
BUCHALTERA w Wydziale Kontroli
BIEGŁĄ MASZYNISTKĘ, referenta dla spraw organiz.-statyst.
Podania z życiorysem składać w Biurze Personalnym PAP, Warszawa, ul. Foksal 11. K 854-1

Podatek od wynagrodzeń
Tabele potrąceń, obowiązujące od 1-go stycznia 1949 r.
do nabycia: w księgarniach, wszystkich urzędach skarbowych i w Związku Zawodowym Pracowników Skarbowych Warszawa, ul. Targowa 80, IV piętro. Dla instytucji państwowych, samorządowych i związków zawodowych przy nabyciu w Zarządzie Głównym Zw. Zaw. Prac. Skarbowych ponad 10 egz. udziela się rabatu. K 830-1

Tak to wygląda z bliska

AUSTRIACKIE GADANIE POD AMERYKAŃSKĄ MUZYKĘ

Zdawałoby się, że niemiecka prasa, która pod wysoką i najczulszą opieką „zachodnich" władz okupacyjnych swobodnie judzi przeciwko Polsce i bezkarnie szerzy tendencje odwetowe — z nadmiarem wypełnia program **„denazyfikacji, demilitaryzacji i demokratyzacji"**. Ale tak by się tylko zdawało. I to wyłącznie ludziom nieuleczalnie naiwnym. Dla wypełnienia programu „pokojowej odbudowy Europy Zach." okazało się absolutnie nieodzowne wciągnięcie do szlachetnego chóru również i **prasy austriackiej**. Oczywiście — „zachodniego" autoramentu.

Wychodzący w **AMERYKAŃSKIEJ** strefie okupacyjnej **AUSTRIACKI** tygodnik „Berichte und Informationen" zamieścił w nrze z dn. 7.1.1949 obszerny artykuł p. t. „Tło prześladowań Niemców na Wschodzie". Już sam tytuł dowodzi, że autor — nawet gdyby się w istocie tak nie nazywał, jak się nazywa — zasługuje w pełni na swoje nazwisko: Anton **SCHWAB** (wymawiaj: Szwab).

Herr Anton Schwab dowodzi „czarno — i nawet bardzo **CZARNO** — na białym", że wysiedlając Niemców — zgodnie z Układem Poczdamskim i celem usunięcia raz na zawsze jednego z pretekstów agresji niemieckiej — naród polski, czechosłowacki i węgierski zastosowały zasadę **...„prześladowań rasowych"** (!).

Herr Anton Schwab, o którego protestach przeciwko hitlerowskiemu wysiedlaniu Polaków... do nieba głucho milczy nie tylko historia, ale **JEGO WŁASNY ARTYKUŁ** — dowodzi ponadto, że wysiedlenie Niemców i volksdeutschów jest niecną i chytrą intrygą polskich, czeskich i węgierskich komunistów, no i rzecz jasna — Moskwy

Herr Schwab potępia...

Jakie były cele machiavelistycznego (przewrotnego) planu „miejscowych" komunistów i Moskwy? Cierpliwości, herr Anton Schwab wyjaśni nam to wszystko sehr gruendlich und im westeuropaeischen Geiste (b. gruntownie i w duchu zachodnio-europejskim).

Przede wszystkim, wypędzając Niemców i volksdeutschów, polscy, czescy i węgierscy komuniści oraz Moskwa chcieli selbstverstaendlich (naturalnie) pozbyć się **„PRZEDSTAWICIELI KULTURY I ETYKI EUROPEJSKIEJ"**. Ponadto — wywodzi herr Anton Schwab — „konfiskata własności niemieckiej, pozbawiona podstaw prawnych, miała być prejudykatem (prawnym precedensem, przesłanką) dla późniejszych wywłaszczeń i upaństwowień pozostałej własności prywatnej w odnośnych krajach". Ponadto — dalej wywodzi niezmordowany Schwab — włóczenie do Niemiec milionów wysiedleńców miało przyczynić się do sproletaryzowania Niemców.

A zaś wiadomo — zauważmy mimochodem — że sproletaryzowanie Niemiec już samo w sobie jest **groźnym niebezpieczeństwem dla „kultury i etyki" Kruppów i Thyssenów, którzy sfinansowali tak wybitnego przedstawiciela tej „kultury i etyki", jak niejaki Adolf Schickelgruber alias Hitler.**

Jak widzimy, herr Schwab — spełniając dyskretne zamówienie swoich mocodawców, tj. anglo-amerykańskich magnatów finansowych — niemal niezbicie wykazał, że wysiedlenie z Polski Niemców i volksdeutschów, którzy (dosłownie) „dali liczne dowody **EUROPEJSKIEGO USPOSOBIENIA**, znajdującego uznanie na całym świecie" (?), jest straszliwą **zbrodnią, prześladowaniem rasowym i w ogóle bolszewizacją Europy.**

Herr Schwab żąda...

Wszelako przenikliwy Schwab nie zadawala się — że tak powiemy — postawieniem diagnozy. Wysuwa również **„konieczne środki zapobiegawcze"** i, że tak powiemy, naprawcze. **I domaga się, i żąda herr Schwab zastosowania tych środków.**

A więc: 1) Międzynarodowy Trybunał winien zbadać „zbrodnię", dokonaną na „Niemcach wschodnich" i volksdeutschach; 2) należy zarejestrować majątki, zabrane wysiedleńcom i ustalić wysokość ich pretensji do **ODSZKODOWAŃ**; 3) należy napiętnować (z pomocą specjalistów oświęcimskich od tatuowania numerów — dop. mój) sprawców prześladowań, których ofiarą padli „Niemcy wschodni" i volksdeutsche; 4) należy tym sprawcom wytoczyć proces na podstawie **NORYMBERSKICH** zasad prawnych (nie wiadomo, czy autorowi chodzi o zasady Międzynarodowego Trybunału, który w Norymberdze sądził hitlerowskich przywódców, czy też **raczej o hitlerowskie „ustawy norymberskie"**); 5) należy... 6) należy... 7) należy... (Pomijamy postulaty nr. nr. 5, 6 i 7, bo łatwo się domyślić ich treści).

W konkluzji herr Anton Schwab dochodzi do wniosku, że z „punktu widzenia prawa narodów" nie ma żadnych przeszkód w przeprowadzeniu **„repatriacji" Niemców i volksdeutschów do ich dawnych siedzib.** Albowiem Układ Poczdamski, w sposób „właściwy" zinterpretowany, z łatwością na to pozwoli...

„Repatriacja" Niemców wschodnich i volksdeutschów — kończy przejrzyście herr Schwab — będzie jednak mogła faktycznie nastąpić dopiero wtedy, gdy obalone zostaną „obecne terrorystyczne rządy" w krajach wschodnio - europejskich. Wtedy wszystko będzie „in bester westeuropaeischen Ordnung" (w najlepszym, zachodnio-europejskim porządku).

Zapamiętajmy

A więc dogadaliśmy się.

Austriacki Schwab mówi, w gruncie rzeczy, to samo, co w Londynie, na konferencji prasowej, powiedział „honorowy gość" min. Bevina, „nad burmistrz" Berlina Zach., der grosse „sozialdemokrat" Herr Professor Doktor Reuter: z „odpowiedzialnymi Polakami" (kalibru Mikołajczyka, Bańczyka, Wójcika, Andersa et tutti quanti) można będzie z łatwością „uzgodnić" granicę polsko-niemiecką..

Niemcy wschodni i volksdeutsche, jako prawdziwi „przedstawiciele kultury i etyki europejskiej" powrócą z bagażem swego „europejskiego usposobienia" na polskie Ziemie Zachodnie i nawet nieco dalej, i nawet znacznie dalej, a Polacy, no Polacy „ścieśnią się ein bischen" (troszeczkę). **Jeżeli, oczywiście, dzisiejszy „honorowy gość" min. Bevina, der grosse „Sozialdemokrat" und Professor Reuter oraz inne Schwaby uznają wtedy za stosowne, by w ogóle Polacy istnieli...**

Wszystko to razem stanowi, oczywiście, typowe **AUSTRIACKIE GADANIE pod muzykę anglo-amerykańskich kapitalistów.** Warto jednak zapamiętać, w **CZYM I KIM upatrują Reuterowie i Szwaby główną przeszkodę w spełnieniu swych jawnych i skrytych marzeń! JUŻ JAWNYCH I JESZCZE na razie ukrytych..**

ZŁAW